OPŁATA POCZT. UISZCZONA RYCZAŁTEM

NUMER SPRAWOZDAWCZY

NASZE sprawy

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZP WZAJEMNYCH

ROK XIV | WARSZAWA, KWIECIEŃ 1938 r. | Nr 4 (112)

SPRAWY PRACOWNICZE W OBRADACH RADY P.Z.U.W.

W dn. 30 marca br. odbyło się pierwsze Walne Zebranie nowoukonstytuowanej Rady P.Z.U.W. Zwołane ono zostało dla zapoznania Rady z przebiegiem działalności Zakładu w r. 1937, w głównej jednakże mierze — celem dokonania wyboru stałej Komisji Rady oraz dla rozstrzygnięcia pewnych zagadnień aktualnych, wymagających doraźnego załatwienia, jak uchwalenie statutu organizacyjnego tworzącego się Oddziału Śląskiego Zakładu oraz kredytów dodatkowych na r. 1938. Ze względu właśnie na tę sprawę ostatnią, ostatnie posiedzenie Rady miało dla pracowników znaczenie szczególne. Te bowiem dodatkowe kredyty były przewidziane na pokrycie bonifikaty podatku specjalnego.

Z drugiej strony miała też Rada zająć stanowisko w sprawie kredytów na wypłacenie zasiłku ogólnego w r. 1938.

Musimy stwierdzić, że w zakresie dwu spraw powyższych Rada wykazała pełne zrozumienie położenia pracowników. Po ożywionej dyskusji wniosek Pana Naczelnego Dyrektora o przyznanie kredytu na zwrot podatku specjalnego przyjęty został jednomyślnie.

Od dnia 1.IV. rb. ma być zwracany podatek specjalny (niestety, zwrotu za 6 miesięcy wstecz uzyskać się nie dało) w/g następujących norm:

1) dla pracowników, mających uposażenie brutto do zł 220 miesięcznie — zwrot ma wynieść 100% podatku bez względu na stan rodzinny,

2) dla pracowników o uposażeniu 220 — 350 zł — zwrot wyniesie 100% dla żonatych i 75% dla samotnych.

3) dla mających uposażenie ponad 350 zł zwrot wyniesie: 100% dla żonatych i mających dzieci, 75% dla żonatych bezdzietnych i 50% dla samotnych.

W sprawie zasiłku ogólnego Rada uchwaliła wystąpić do PUKU o przywrócenie skreślonej sumy kredytów z budżetu zwyczajnego Zakładu na r. 1938, wystarczającej na wypłacenie zasiłku w wysokości 1-miesięcznych poborów.

Uchwały Rady w sprawie kredytów wymagają jeszcze zatwierdzenia przez PUKU (dotąd nie zostały jeszcze zatwierdzone). Należy zaznaczyć, że obecny w czasie posiedzenia Rady Dyrektor PUKU do pierwszej z uchwał ustosunkował się odrazu pozytywnie, wyrażając jednak zastrzeżenia co do drugiej. Jego bowiem zdaniem kredyty na zasiłek ogólny nie powinny być wstawiane do budżetu zwyczajnego, a uchwalane każdorazowo jako budżet nadzwyczajny w zależności od wyników działalności rocznej tego roku. Stanowisko to nie jest zgodne ze stanowiskiem Związku i nie zostało też podzielone przez Radę. **Rada wyraziła pogląd, że kredyty na zasiłek ogólny mogą być zawarte w budżecie zwyczajnym danego roku,** gdyż rozmiar ich zależy raczej od wyników działalności roku poprzedniego, które w ogólnych zarysach są już mniej więcej znane w czasie układania każdorazowo budżetu na rok następny.

Ze swej strony dodamy, że **zasiłek ogólny jest przecież częściowym tylko ekwiwalentem dla pracowników za zniesienie funduszu 20%-owego, zniesienie, podyktowane głównie względami koniunkturalnymi. A fundusz 20%-wy był przecież objęty budżetem zwyczajnym.** Niczym więc nieusprawiedliwione jest wcielenie kwot na zasiłek ogólny do budżetów nadzwyczajnych. **Co więcej, obecnie winien być przywrócony w budżecie zwyczajnym cały fundusz 20%-wy. Wybitna poprawa koniunktury i pomyślny stan finansowy Zakładu nie usprawiedliwiają innego stanowiska. Obniżanie wynagrodzeń pracowników przy spadku koniunktury, a nie przywracanie im poprzednich uprawnień przy jej ponownej poprawie dowodzi tylko określonych tendencyj.**

EKWIWALENTY

Rok minął od ostatniej, smutnej pamięci, nowelizacji naszej pragmatyki. Nowelizacji, która tak wydatnie pogorszyła przepisy służbowe pracowników PZUW.

Oświadczono nam wówczas, że nastąpiło to wbrew intencjom kierownictwa Instytucji oraz władz nadzorczych, **że oszczędności, które Zakład uzyska z zawieszenia szczeblowania, redukcji diet, zmniejszenia uposażeń w Warszawie, wrócą do pracowników, w pierwszym rzędzie przez powiększenie liczby awansów.**

Zapewnienie pracownikom ekwiwalentów strat, poniesionych wskutek nowelizacji, w znacznym stopniu wpłynęło na załagodzenie sytuacji, przedstawiającej się wówczas bardzo ostro.

Od tego czasu minęły dwa terminy awansowe, nadchodzi trzeci, trzebaby tedy zrobić bodaj przybliżony rachunek, jak zrealizowane zostały na odcinku awansowym ówczesne oświadczenia władz i ustalić, czego pracownicy mogą oczekiwać w terminie lipcowym, który jest nie za górami.

Liczbowo — trzeba przyznać — sprawa awansów przedstawia się ostatnio dość pokaźnie, zwłaszcza w porównaniu do mikroskopijnych dawek, jakie stosowano przed paroma laty. Ale jednak liczby te nie odbiegały zbyt daleko od ilości awansów w okresie, kiedy nie miały one jeszcze stanowić wyrównania strat nowelizacyjnych, kiedy po prostu odrabiano olbrzymie zaniedbania, powstałe w dziedzinie awansów niemal całkowicie wstrzymanych w ciągu szeregu lat.

W owym czasie ukazało się w „Naszych Sprawach" kilka artykułów, w których wykazywano, że ówczesne tempo wyrównywania zaległości awansowych jest absolutnie nie dostateczne. Tempo to w okresie, kiedy przybył nowy tytuł do zwiększenia liczby awansów, wzrosło tylko pozornie. Owszem, liczba dekretów wzrosła, lecz tylko dzięki temu, że **stosunkowo więcej pracowników „awansowało" z kontraktu I na II, lub na etat, wzgl. z uposażenia 120 zł miesięcznie na 150,** które uznano za (jakże mizerne) minimum egzystencji. Trudno takie przesunięcia nazwać awansami, trudno zwłaszcza zaliczyć je na rachunek przyrzeczonych ekwiwalentów.

Zwłaszcza, że na innych terenach, gdzie pracownicy nie mieli tak wyjątkowego tytułu, awanse, w szczególności w styczniu, osiągnęły niespotykane dotąd rozmiary. Raz po raz prasa sypała grubymi tysiącami awansowanych w administracji ogólnej, szkolnictwie, w lasach państwowych, na poczcie, w magistratach...

A u nas?... Mało się zmienił poprzedni stan rzeczy.

Może uwagi nasze są gołosłowne. Może z konieczności opierają się one na bezpośrednich obserwacjach. Jednak w niedługim czasie będą ogłoszone ścisłe liczby. Bilanse, wykonanie budżetu na r. 1937. Przekonani jesteśmy, że obserwacje nasze uzyskają solidną podmurówkę. Z tego, co dochodzi do nas w formie pogłosek, wynikałoby, że wymowa liczb będzie jeszcze bardziej jaskrawa, niżby tego można było oczekiwać z bezpośrednich obserwacyj.

A jeżeli tak, to trzeba przynajmniej na przyszłość, już w terminie lipcowym, zmienić kroplomierz awansowy. **Trzeba wreszcie dać pracownikowi to, na co latami czeka.** Jeśli pracownikowi przez szereg lat płacono za pracę mniej, niż ją oceniał bezpośredni przełożony, który go bezskutecznie przedstawiał do awansu, i nie można mu tej nie dopłaconej różnicy wyrównać, to nie trzeba przynajmniej zastosowania właściwej płacy rozkładać na lata. Wypadków takich na naszym terenie jest ogromnie dużo. Muszą być one w końcu zlikwidowane. **Trzeba to zrobić w okresie dobrej koniunktury, przy obecnej, tak pomyślnej sytuacji Zakładu,** choćby na rachunek przyrzeczonych pracownikom ekwiwalentów.

Pracownicy liczą na to.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku

za czas od dnia 22 maja 1937 r. do dnia 7 maja 1938 r.

Wybrany na Walnym Zjeździe Delegatów Kół Związku w dniu 22 maja 1937 roku Zarząd Główny Związku ukonstytuował się jak następuje: Prezes kol. Czesław Grajkowski, Viceprezesi koledzy Henryk Hermanowski i Erazm Kulesza, Sekretarz kol. Antoni Banasiński, Skarbnik kol. Bronisław Szymański oraz członek Zarządu kol. Wacław Szpot, któremu powierzone były specjalnie sprawy pracowników terenowych.

W okresie swej kadencji Zarząd Główny odbył 14 posiedzeń.

Zarząd w podanym wyżej z - spole był, jak możnaby to określić, Zarządem konsolidacji wszystkich sił organizacyjnych, gdyż w skład jego weszli z ramienia Zarządu Koła Warszawskiego przedstawiciele grupy opozycyjnej w stosunku do Zarządu Głównego w ubiegłej kadencji. Uzyskał wskutek tego nowoukonstytuowany Zarząd Główny Związku silne, bezpośrednie oparcie o Warszawskie Koło Związku, co niewątpliwie ułatwiło Zarządowi Głównemu pracę zewnętrzną.

umożliwiła rozpoczęcie walki o realizację postulatów pracowniczych. Rozpoczęta narazie na wąskim jeszcze froncie ofensywa świata pracowników umysłowych w oparciu o zorganizowane wielkie centrale organizacji pracowniczych dała już — wprawdzie skromne — lecz pozytywne wyniki. Należy wyrazić przekonanie, iż rozpoczęta ofensywa obejmie coraz to szerszy front i doprowadzi do pożądanych rezultatów.

Współdziałanie Związku Zawodowego Pracowników P.Z.U.W. w działalności i akcjach nadrzędnych organizacji pracowniczych (Unii, Komisji Porozumiewawczej Związków Pracown.) było w r. 1937 tak jak i od szeregu lat bardzo intensywne. Przejawiało się to zarówno przez udział wielu z naszych działaczów związkowych we władzach centralnych organizacji pracowniczych, jak również przez bezpośrednie wystąpienia naszego Związku we wszelkich akcjach świata pracy, zmierzających do realizacji postulatów pracowniczych.

Sytuacja świata pracy i zagadnienia ogólno-pracownicze

Pomimo stwierdzonej bezspornie w r. 1937 dalszej poprawy sytuacji gospodarczej Polski, osiągnięcia przez Rząd równowagi a nawet pewnej nadwyżki budżetowej — położenie warstwy pracującej nie uległo zasadniczej zmianie na lepsze w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wskutek wzrastającej koniunktury gospodarczej koszty utrzymania rodziny pracowniczej powoli lecz stale wzrastają, co przy ustabilizowanych—niestety poniżej minimum zarobkach sprawia, iż pracownik umysłowy znajduje się w niezwykle ciężkich warunkach egzystencji.

Nadmierne obciążenia podatkowe i tak niewystarczających zarobków nie uległy w r. 1937 zmniejszeniu mimo akcji związków pracowniczych.

Stwierdzone jednak zostały w ostatnich czasach przejawy zdecydowanych wystąpień organizacji pracowniczych o podwyżkę płac i poprawę warunków bytu.

Przeprowadzona przed paru laty konsolidacja związków zawodowych pracowników umysłowych

Podstawowe zasady działalności Zarządu Głównego

Prowadzona od kilku lat na terenie wewnętrznym akcja Zarządu Głównego doprowadziła do wzmocnienia siły organizacyjnej naszego Związku oraz jego powagi i znaczenia.

Wskutek planowej akcji skonsolidowania pracowników Zakładu w szeregach naszej organizacji, wzmocnienia siły wewnętrznej Kół, uaktywnienia naszych wystąpień i oparcia ich o współdziałanie ogółu, osiągnęliśmy to, iż Związek może realizować te wszystkie zadania, jakie należą do pracowniczej organizacji zawodowej.

Sytuacja pracowników w r. 1937 była nadal niezwykle ciężka, pomimo bardzo korzystnego przebiegu interesów Zakładu.

Akcja związkowa **o podwyżkę płac** — niestety, nie dała zasadniczych wyników. Osiągnięte zwiększenie w r. 1937 zasiłku ogólnego (gratyfikacji) do wysokości jednomiesięcznych poborów, nie wyrównało nawet tych pokrzywdzeń, jakie powstały wskutek ostatniej, niefortunnej zmiany naszych przepisów służbowych.

Usilna akcja o zmniejszenie obciążeń zarobków (zniesienie podatku specjalnego!) prowadzona wspólnie z innymi organizacjami nie przyniosła również całkowitego zwycięstwa. Dopiero obecnie, jak wiadomo, sprawa ta na terenie naszego Zakładu ma widoki zrealizowania.

W tym stanie rzeczy wobec wciąż ciężkiej sytuacji pracowników Związek nasz musiał i musi nadal prowadzić tę akcję, jaka została w ostatnich latach rozpoczęta i przyniosła już realne wyniki. Jest to akcja ofensywy i walki.

Wychodząc z tych założeń w r. 1937 Zarząd Główny szereg swych wystąpień w obronie praw pracowniczych poparł **akcją powszechną i mobilizacją sił w terenie.** Wystąpienia Zarządu Głównego Związku znalazły ogólny oddźwięk wśród członków Związku i utwierdziły nas w przekonaniu, iż podstawowe wytyczne, jakimi kierowaliśmy się w naszej działalności, są słuszne.

Bilans Zarządu Głównego na dzień 31.XII 1937 r.

STAN CZYNNY

Poz.	Treść	Suma
1	Kasa	2.565.43
2	P. K. O.	169.92
3	P. Z. U. W.	3.559,99
4	K. K. O. Powiatu Warszawskiego .	18.540.—
5	Ruchumości	6.540,64
6	Różni	14.493,47
7	Sumy przechodnie	6.605,07
		52.474,52

STAN BIERNY

Poz.	Treść	Suma
1	Fundusz zapasowy	24.981,09
2	„ amort. ruchomości . . .	6.540,64
3	„ na organ. Kół	1.518,55
4	Kasa Wzejemnej Pomocy . . .	17.650,21
5	Różni	879,76
6	Sumy Przechodnie	904,27
		52.474,52

Rachunek strat i zysków za rok 1937.

PRZYCHÓD

Poz.	Treść	Suma
1	Nadwyżka z roku 1936	54,08
2	Składki członkowskie	35.950,71
3	Procenty	138,51
4	Dotacja z Funduszu Pożyczkowo-Oszczędnościowego K.W.P. . . .	4.749,04
		40.838,26

ROZCHÓD

Poz.	Treść		Suma
1	Przeniesiono nadwyżkę z r. 1936 na Fundusz Zapasowy		54.08
2	Wydatki administracyjne:		
	a) pensje i świadczenia pracowników . . .	15.988,15	
	b) rzeczowe	1.134.80	17.122,95
3	Władze Związku		
	a) Walny Zjazd . . .	5.348,16	
	b) Rada Związku . . .	3.245.80	
	c) Unia	3.416,—	
	d) Zarzad Główny . .	1.597,10	
	e) Fundusz Dyspozycyjny	965,75	14.572,81
4	Prasa:		
	a) „Nasze Sprawy" . .	5.966,80	
	b) Prenumerata i biblioteka	70,70	6.037,50
5	Organizacyjne:		
	a) Dotacje dla Kół . .	1 500,	
	b) Obrona prawna . .	1.010,—	
	c) Fundusz Zapasowy .	595,—	3.105,—
			40.838,26

Sprawy ogólno-ekonomiczne i zawodowe

Wyniki działalności Zarządu Głównego Związku w r. 1937/38, aczkolwiek nie przyniosły rozwiązania całego szeregu zagadnień pracowniczych i zasadniczej gruntownej poprawy sytuacji pracowników Zakładu — oceniamy jako dodatnie, gdyż realizują cały szereg postulatów Związku i uchwał ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów.

Sprawozdanie niniejsze ogranicza się do podania konkretnych wyników, osiągniętych w okresie sprawozdawczym. Przebieg samych akcji, które poprzedzały osiągnięcie tych wyników, znany jest już z artykułów i sprawozdań,

(Dokończenie na str. 3)

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku

Dokończenie ze str. 2

ogłaszanych w „Naszych Sprawach" lub podawanych do wiadomości ogółu w specjalnych komunikatach.

1) **W r. 1937 wypłacony został zasiłek ogólny w wysokości jednomiesięcznych poborów.** Przez szereg lat poprzednich zasiłek ten wynosił 50% poborów miesięcznych.

2) **Fundusz 20-%-owy** został w r. 1938 — w myśl postulatów, wysuwanych przez Związek od szeregu lat — niemal w całości uruchomiony, bowiem z funduszu tego przewidziane jest między innymi wypłacenie: a) na oddłużenie i motoryzację 150.000 zł, b) godziny pobiurowe 100.000 zł, c) bonifikatę podatku specjalnego ok. 250.000 zł, c) zasiłek ogólny ok. 620.000 zł.

Jeżeli chodzi o sprawę zasiłku ogólnego na r. 1938, to po raz pierwszy od szeregu lat został on na skutek akcji związkowej zamieszczony w budżecie zwyczajnym Zakładu. Niestety, pozycję tę PUKU skreślił z budżetu. Spowodowało to ponowną uchwałę Rady Zakładu (z dn. 30.III. r. b.), domagającą się przywrócenia tego kredytu.

3) **Bonifikata podatku specjalnego** po zdecydowanej akcji związkowej została zgodnie z uchwałą Rady Zakładu (z dn. 30.III. rb.) rozszerzona od kwietnia 1938 na wszystkich pracowników Zakładu. Uchwała ta w obecnej chwili nie jest jeszcze zatwierdzona przez PUKU, który jednak zasadniczych sprzeciwów nie wysuwa.

4) **Oddłużenie pracowników** zostało zakończone oraz uzyskany w r. 1938 dodatkowy kredyt, z którego załawiono pozostałe nie uwzględnione w r. 1937 podania.

5) **Liczba awansów i przyznanych etatów** w lipcu 1937 r. i w styczniu 1938 r. objęła ogółem ok. 15% personelu Zakładu. W sprawach awansowych Związek niejednokrotnie zarówno u władz lokalnych, jak i centralnych Zakładu, uzasadniał swe postulaty. Przełamana została między innymi niesłuszna lecz długo stosowana przez Zakład niemal bezwzględna zasada nieawansowania do IX gr. uposażeń techników, którzy nie posiadają egzaminów inspektorskich.

Zdołano uzyskać w wielu wypadkach dodatki funkcyjne dla inspektorów powiatowych, niestety jednak postulat Związku (oparty na przepisach służbowych), iż każdy inspektor winien posiadać dodatek funkcyjny, nie znalazł jeszcze zrozumienia. Nie zdołano również poza nielicznymi wypadkami uzyskać odpowiednich grup uposażeń dla sekretarzy powiatowych. Zdaniem Związku do tych stanowisk winna być przywiązana grupa IX — VII.

6) Minimum wynagrodzenia określone do niedawna przez Zakład na 100 — 120 zł, uległo zwiększeniu do 150 zł. Związek domaga się 200 zł.

7) **W sprawie przestrzegania na terenie Zakładu ustawowego czasu pracy,** która powierzona została Zarządowi Głównemu do zrealizowania w podstawowej uchwale ostatniego Zjazdu Delegatów Kół Związku, rozpoczęto akcję, znaną ogółowi Kolegów. Akcja ta już przyniosła pewne rezultaty w postaci: a) zwiększenia (choć nieznacznego) personelu i obsady biur powiatowych w niektórych Inspektoratach, b) zwiększenia kredytów na godziny pobiurowe, c) niemal całkowitego zahamowania oficjalnego nacisku na personel w kierunku wykonywania prac po godzinach urzędowania.

Akcja o przestrzeganie ustanowionego czasu pracy jest w toku i niewątpliwie doprowadzi do pożądanych rezultatów.

8) **Normy wynagrodzeń za prace akordowe** na skutek wystąpień Związku zostały poważnie zwiększone. Niestety jednak postulat Związku, aby prace akordowe na terenie Zakładu ograniczyć tylko do wypadków istotnej konieczności nie znalazł dotąd zrozumienia.

9) **W sprawach pracowników terenowych** (inspektorów powiatowych i techników) uwzględniony został postulat Związku, iż lokale biurowe winny być wynajmowane na imię Zakładu, na imię zaś inspektora — jedynie za jego zgodą.

Ryczałty kancelaryjne dla biur powiatowych uległy — niestety — jedynie nieznacznemu zwiększeniu i to w pojedyńczych wypadkach. Nie uwzględnione zostało do tej pory żądanie zaangażowania specjalnej obsługi dla biur.

Normy kilometrowego uległy wprawdzie zwiększeniu, bardzo jednak nieznacznemu (o 5 gr na kilometrze). Związek domagał się 50%-owej podwyżki tych norm.

Technicy otrzymali w r. 1938 ryczałt na zakup odzieży w kwocie po zł 80, który wypłacany ma im być już corocznie. Poza tym technicy otrzymują stały ryczałt na taśmy i bezpłatnie tablice rachunkowe. Wydane zostały nadto nowe przepisy, regulujące prace techników (normy wydajności, kontrola czynnności, czas delegacji), które częściowo uwzględniają niektóre postulaty Związku.

10) **Interwencje Zarządu Głównego w sprawach indywidualnych członków, pokrzywdzenia poszczególnych pracowników oraz w sprawach lokalnych** dały w wielu wypadkach pozytywne rezultaty, aczkolwiek Związek ma i nadal poważne zastrzeżenia co do polityki personalnej Władz Zakładu.

W zakończeniu należy stwierdzić, iż — rzecz prosta — **osiągniętych wyników nie można uznać za dostateczne i dalsza intensywna praca Związku w kierunku realizowania wysuwanych postulatów jest konieczna.**

Konieczne będzie przede wszystkim zrealizowanie całego szeregu postulatów zasadniczych, wiążących się ze zmianą przepisów służbowych. Na tej drodze jest w pierwszym rzędzie do osiągnięcia zwiększenie uposażeń, które jedynie zasadniczo może polepszyć warunki ekonomiczne pracowników.

Zagadnienie powyższe winno być przedmiotem specjalnej uwagi tegorocznego Walnego Zjazdu Delegatów Kół Związku, który niewątpliwie w sprawie tej poweźmie konkretne uchwały.

Zestawienie wykonania budżetu Związku
za rok 1937

Pozycje wpływów	Preliminowano	wpłynęło		+ nadwyżka — niedobór
		Zł	%	
Składki	36.300,—	35 950,71	99,0	— 349,29
Lokal	1,—	—	—	— 1,—
Dotacja z K.W.P. . . .	6.280,—	4.749,04	75,6	— 1.530,96
Procenty	—	138,51	—	+ 138,51
	42.581,—	40.838,26	95,9	— 1.742,74

Pozycje wydatków	Preliminowano	wydatkowano		+ zaoszczędzono — przekroczono
		Zł	%	
Administracja:				
a) personel	16.100,—	15,988,15	99,3	+ 111,85
b) rzeczowe	1.200,—	1.134,80	94,6	+ 65,20
Władze Związku:				
a) Walny Zjazd . . .	5.500,—	5.348,16	97,2	+ 151,84
b) Rada Związku . . .	3.200,—	3 245,80	101,4	— 45 80
c) Unia	3.500,—	3.416,—	97,6	+ 84,—
d) Zarząd Główny . .	1.800,—	1.597,10	88,7	+ 202,90
e) Fundusz Dyspoz. . .	1.000,—	965,75	96,6	+ 34,25
Prasa:				
a) „Nasze Sprawy" . .	6.500,—	5.966,80	91,8	+ 533,20
b) Prenumerata i Biblioteka . . .	150,—	70,70	47,1	+ 79,30
Organizacyjne:				
a) Lokal	1,—	—	—	+ 1,—
b) Dotacja dla Kół . .	1.500,—	1.500,—	100,—	—
c) Obrona prawna . .	1.500,—	1.010,—	67,3	+ 490,—
d) Fund. Zapas. . . .	630,—	595,—	94,4	+ 35,—
	42.581,—	40.838,26	95,9	+ 1.742,74

OD REDAKCJI

Numer niniejszy nie mógł się ukazać — jak projektowaliśmy pierwotnie — przed Świętami wobec niemożności zebrania w odpowiednim terminie materiału sprawozdawczego, który musiał w nim być zamieszczony.

Sprawy organizacyjne

W okresie sprawozdawczym (do marca 1938) wskutek likwidacji Inspektoratu Wojewódzkiego w Słonimiu zlikwidowane zostało Koło Nowogródzkie przez przyłączenie go do Koła Wileńskiego. W ten sposób Związek nasz liczy obecnie 13 Kół.

Liczba ogólna członków Związku wzrosła i na dzień 1.IV. rb. wynosi 1390. W roku ubiegłym o tej samej porze liczba członków wynosiła 1340.

W okresie sprawozdawczym ukazało się 8 numerów „Naszych Spraw". Organ związkowy cieszy się dużym uznaniem wśród Kolegów i spełnia całkowicie swą rolę jako łącznik pomiędzy Władzami Centralnymi Związku a ogółem członków. Redagowanie „Naszych Spraw" po ustąpieniu kol. K. Erdmana powierzone zostało w lutym r. 1938 kol. R. Wójcikowi.

Bardzo poważną rolę spełnia obecnie utworzony przy Zarządzie Głównym fundusz obrony prawnej, pozwalający Związkowi na prowadzenie kilku precedensowych spraw, mających na celu obronę interesów pracowniczych i wyjaśnienie pewnych luk, istniejących w naszych przepisach służbowych. Z obrony prawnej oraz z porad prawnych, udzielanych przez Zarząd Główny na podstawie opinii stałego radcy prawnego Związku, korzystało b. wiele osób.

Na zakończenie zaznaczyć należy, iż większość Kół Związku dostosowała swą organizację wewnętrzną do zmienionej obecnie sytuacji wskutek usamodzielnienia powiatów. Organizacja wewnętrzna Kół opiera się obecnie na regulaminie, zaprojektowanym przez Zarząd Główny i przedłożonym do zatwierdzenia tegorocznemu Walnemu Zjazdowi Delegatów Kół Związku.

SPRAWOZDANIE

z działalności Kasy Wzajemnej Pom. Zw. Zaw. Prac. P.Z.U.W.

za 1937 rok

Działalność Kasy Wzajemnej Pomocy w roku 1937, jak zresztą i w latach ubiegłych, dzieli się na 2 części: jedna normalna, objęta regulaminem i druga wynikająca z pilnych potrzeb Kolegów, nieprzewidziana w normalnej działalności Kasy i przekraczająca nieraz ramy regulaminu.

Jeśli chodzi o tę drugą część działalności Kasy, to w roku 1937 Zarząd Kasy przeprowadził dwie sprawy, a mianowicie: udzielanie pożyczek oddłużeniowych Kolegom emerytom, oraz wcześniejsze przeprowadzenie oddłużenia tych Kolegów, którzy mając przyznane już przez Komisję Oddłużeniową pożyczki — nie mogli ich zrealizować ze względu na chwilowy brak kredytu w Zakładzie.

Jeżeli chodzi **o emerytów**, to — jak wiadomo — Instytucja wyeliminowała ich z ogólnej **akcji oddłużeniowej** — i tutaj **K.W.P. uznała za swój obowiązek przyjście z pomocą tym Kolegom.**

Wprowadzono normę pożyczki oddłużeniowej w wysokości 2-miesięcznego zaopatrzenia emerytalnego plus rezerwa matematyczna, plus wkłady, mniej dotychczasowe zadłużenie.

Wypłat udzielano za pośrednictwem Kół lub bezpośrednio wierzycielom za specjalnym dodatkowym zabezpieczeniem wekslowym.

Sprawa wcześniejszego zrealizowania pożyczek oddłużeniowych była również sprawą ważną i pilną dla wielu Kolegów (60-ciu), to też po pewnych staraniach uzyskano w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie kredyt w wysokości zł 100.000,—. Kredyt ten nosił charakter dyskonta weksli wystawionych przez pożyczkobiorców i żyrowanych przez Związek.

Na dzień 31 grudnia 1937 r. uzyskany kredyt wynosił złotych 89.457,55, a wypłacone przez K.W.P. pożyczki — zł 92.042,58. Nadwyżka wypłaconych przez K.W.P. pożyczek tłumaczy się wcześniejszą wypłatą — zanim nawet Bank zdążył przeprowadzić manipulację i przelać na rachunek K.W.P. zdyskontowane sumy.

W przedstawionym bilansie ogólnym należy uzupełnić pewne pozycje następującymi wyjaśnieniami: poz. 3 stanu czynnego — Papiery Procentowe — przedstawia wartość obligacji 6% Pożyczki Narodowej (nom. zł 10.050,—); poz. 7-c — zł 2.481,74 jest wynikiem rozrachunków z tytułu prowadzenia administracji domu przy ul. Leszno nr 13; z kwoty tej w dniu 4.I.38 r. zostało wpłacone na r-k K.W.P. do Kasy P.Z.U.W. zł 2.400,—; w poz. 8-mej kwotę zł 603,— stanowi wartość kuponów od papierów procentowych za 1937 r. zrealizowanych w 1938 r. i suma zł 200,— przedstawia należność za światło z 1937 r. od jednego z lokatorów nieruchomości — uregulowaną w roku bieżącym.

Po stronie stanu biernego poz. 9 obejmuje zobowiązania K.W.P z tytułu kaucji jednego z lokatorów — zł 600.—, oraz gwarancji firm dokonywujących remontu nieruchomości — zł 1.762,93. W sumach przechodnich figurują wydatki administracji domu za rok 1937 uregulowane w roku bieżącym — zł 2.113,34, oraz niewypłacone — wobec braku wskazania upoważnionej osoby — pośmiertne zł 5.000,—; ta ostatnia kwota po ukończeniu postępowania spadkowego zostanie przekazana zgodnie z decyzją sądu.

Inne pozycje bilansu ogólnego zostaną omówione w następnych częściach sprawozdania.

Bilans ogólny Kasy Wzajemnej Pomocy
na dzień 31. XII. 1937 r.

STAN CZYNNY — STAN BIERNY

Poz.	Nazwa rachunku		Suma	Poz.	Nazwa rachunku		Suma
1	P.Z.U.W. r-k bieżący		34.271,87	1	Fundusz Oszczędnościowy		779.439,11
2	K.K.O. Powiatu Warszawskiego . .		1.910,39	2	„ Ubezpieczeniowy		458.728,99
3	Papiery procentowe		9.648,—	3	„ Wyrównawczy		131.767,35
4	Pożyczki zwykłe		743.358 58	4	„ Amortyzacyjny		27.871,30
5	Pożyczki oddłużeniowe		92.042,58	5	„ Zapomogowy		2.219,55
6	Nieruchomość		1 356.538,63	6	„ do uznania		172,47
7	Różni:			7	Długi hipoteczne		700.853,11
	a) Zarząd Główny . .	17.650,21		8	Dług bankowy (krótkoterm -wekslowy)		89.457,55
	b) Fundacja	600,—		9	Różni		2.362,93
	c) Administrator domu	2.481,74	20.731,95	10	Rezerwa na wątpliwe należności .		6.806,93
8	Sumy przechodnie:			11	Sumy przechodnie:		
	a) Kupony Poż. Narod.	603,—			a) Wydatki adm. domu .	2.113,34	
	b) Komorne za 37 r. .	12.756,57			b) Pośmiertne do wypłaty w 1938 r. . .	5 000.—	7.113,34
	c) „Paged"	200.—	13.559,57	12	Rezerwa procentów		25.200,—
				13	Nadwyżka		40.068,94
			2.272.061,57				2.272.061,57

Działalność pożyczkowo-oszczędnościowa

Działalność pożyczkowa Kasy Wzajemnej Pomocy w 1937 r. miała przebieg normalny, wprowadzone bowiem w 1936 r. ograniczenie w udzielaniu pożyczek (25% poborów plus wkłady) nie było stosowane i **zgłaszający się Koledzy uzyskiwali pożyczki w pełnych granicach regulaminowych** (pobory plus wkłady).

Suma pożyczek w roku sprawozdawczym wzrosła o Zł 21.402,44 w stosunku do roku 1936, tj. do Zł 743.358,58.

Obniżenie granicy dopuszczalnego zwrotu wkładów — (2-krotne pobory) — wprowadzone w życie w r. 1936 — po pierwszych paru miesiącach silniejszego napływu podań o zwrot wkładów — nie odbiło się ujemnie na ogólnym stanie oszczędności, złożonych w KPW, gdyż mimo każdorazowego bezzwłocznego załatwiania podań o zwrot wkładów — stan oszczędności na koniec roku sprawozdawczego wykazuje zł 779.439,11, tj. zaledwie o zł 3.378,53 mniej niż na 1.I.37 r. Przypuszczać należy, iż stan wkładów w najbliższym czasie pozostanie nadal na wysokości ca zł 780.000.—.

Przechodząc do wyników działalności — stwierdzić należy, iż przy normalnym przyroście procentów od udzielonych pożyczek (zł 48.581,98) — kwota udzielonych bonifikat przy konwersjach i zwrotach oszczędności wyniosła poważną sumę zł 25.734,11. Stan taki tłumaczy się licznymi konwersjami długoterminowych pożyczek (10-cioletnich) na pożyczki krótkoterminowe i całkowicie uzasadnia utworzenie w roku ubiegłym specjalnej rezerwy procentów, tym bardziej, iż zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu z 1937 r. przeniesiono na rk Zarządu Głównego poważną kwotę Zł 4.749,04 na wyrównanie budżetu Związku.

Wykazując nadwyżkę za r. 1937 w kwocie zł 40.068,94 Zarząd K. W. P. przewiduje oprocentowanie wkładów za r. 1937 w wysokości 4,5%, co stanowi ca 33.000.—, oraz prelew na inne fundusze w wysokości zł 7.000.—.

(Dokończenie na str. 5)

R-k zysków i strat z działalności pożyczkowo-oszczędnościowej za rok 1937

PRZYCHÓD — ROZCHÓD

Poz.	Treść	Suma	oz.	Treść		Suma
1	Nadwyżka z r. 1936	46.736 76	1	Przeniesiono z nadwyżki i rezerwy procentów:		
2	Rezerwa Procentów z r. 1936 . . .	46.200,—		a) na oprocentowanie wkładów	39.161,51	
3	Procenty uzyskane od pożyczek . .	48.581,98		b) na Fundusz Zapomogowy	7.000,—	
4	Procenty uzyskane na r-kach bież.	2.905,50		c) na Fundusz do uznania	1.000,—	
5	Procenty uzyskane od papierów proc.	603,—		d) na wypłatę bilansówki	1.200,—	48.361,51
			2	Bonifikaty %% od pożyczek przy konwersjach i zwrotach oszczędności		25.734,11
			3	Oprocentowanie r-ków bieżących .		760 03
			4	Opłata stemplowa od pożyczek . .		153,61
			5	Przeniesiono na r-k Zarządu Głównego zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu		4.749,04
			6	Rezerwa procentów		25.200,—
			7	Nadwyżka		40.068,94
		145.027,24				145.027,24

Sprawozdanie z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy za r. 1937

(*Dokończenie ze str. 4*)

Działalność ubezpieczeniowa

Rozwój i stan fudnuszu ubezpieczeniowego pozwala przypuszczać, iż ta dziedzina działalności K. W. P. jest jak najlepiej zorganizowana. Osiągnięcie po niespełna 10-ciu latach (od połowy 1928 r.) — stanu funduszu ubezpieczeniowego w wysokości zł 458.728,99 — należycie zabezpieczonego przez posiadaną przez Związek nieruchomość — oraz fakt, że w ciągu tego czasu wypłacono 90 zapomóg pośmiertnych na ogólną sumę 265.000.— złotych — podkreśla właściwe postawienie tej działalności w ramach dotychczasowych i zapewnia na dalsze lata stały jej rozwój dla zabezpieczenia, chociażby częściowego, bytu rodzin pracowniczych.

Rok 1937, mimo znacznie wyższej śmiertelności członków (11 wypadków na zł 41.000.—) — niż w r. 1936 (6 wypadków śmierci na zł 19.500.—) — przyniósł dalszy poważny przyrost funduszu ubezpieczeniowego o zł 52.065,09.

Dochód z administracji za r. 1937 wyniósł po potrąceniu wydatków administracyjnych i podatków sumę 65.589,55; po odpisach zaś na amortyzację nieruchomości zł 8.674,10 — wyniósł netto zł 56.915,45, co stanowi w stosunku do wartości nieruchomości przeszło 4,5%. Suma ta całkowicie pokryła koszty obsługi długów hipotecznych, tj. zapłaconych procentów w kwocie zł 39.362,77, po odpisaniu których pozostał jeszcze zysk netto zł 17.562,68.

Remonty kapitalne nieruchomości, nakazane przez władze administracyjne, wyniosły w r. 1937 zł 23.312,79 i zostały pokryte z funduszu wyrównawczego.

Ze sprawą działalności ubezpieczeniowej łączy się fakt pociągnięcia Związku, a ściślej — Kasy Wzajemnej Pomocy, do obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej od zebranych składek (2.2%) i wypłaconych odszkodowań (1,1%). Według nakazu Izby Skarbowej winna była K.W.P. zapłacić w r. 1937 tytułem opłat za lata 1932-36 oraz tytułem nałożonej grzywny sumę zł 53.916,07 — niezależnie od opłat bieżących.

Na skutek usilnych zabiegów, interwencji i podań, Zarząd K. W. P. uzyskał wybitne, bo do zł. 2.261,49 zmniejszenie sumy nakazu, lecz od bieżących opłat uchylić się nie zdołał, gdyż obecne przepisy ustawy o opłatach stemplowych tego rodzaju ubezpieczenie jak prowadzone przez K.W.P. — podciągają zupełnie wyraźnie pad kategorię „zakładów ubezpieczeń".

Roczne opłaty z tego tytułu wynosić będą ca zł 2.000.— i będą pokrywane z funduszu ubezpieczeniowego bez uciekania się do podwyższania składki czy potrącania z wypłacanego pośmiertnego.

Działalność zapomogowa

Jeśli chodzi o działalność zapomogową, to z sumy salda na 1.1. 37 r. zł 824,55 oraz przeniesionych z nadwyżki roku 1936 zł 7.000.— wypłacono na wniosek odpowiednich Kół 54 zapomogi na ogólną sumę zł 5.605.— Pozostałe saldo na dzień 31.XII.37 r. — zł 2.219.55 pozwoli może na nieco niższy przelew na ten rachunek z nadwyżki za r. 1937.

ZASADY AWANSÓW

Niejeden z nas po terminie awansowym, opanowawszy osobiste rozgoryczenie, zastanawia się napewno — czym też kierują się władze Instytucji przy awansach. Dlaczego ten otrzymał awans, tamten nie, jeden oczekuje kilkanaście lat na należną mu kategorię, drugi dwa lub nawet trzy razy pod rząd, co pół roku przechodzi do wyższej grupy uposażeń.

I czy w ogóle są jakieś ustalone, tylko pracownikom nie znane, przepisy, zasady, które o tym decydują.

Kwestia awansu ma dla pracownika zasadnicze znaczenie. Musi on wiedzieć, w jakich warunkach, czego i kiedy może się spodziewać. Nie może być tajemnicą, jakie kwalifikacje są wymagane przy awansie do tej lub innej kategorii, jaki jest konieczny okres pracy w danej grupie i po jakim czasie jakie stanowisko może dany pracownik w Zakładzie uzyskać.

Zdawałoby się, sądząc w/g naszych warunków że, aby odpowiedzieć na takie pytanie, trzeba być co najmniej czarnoksiężnikiem. Że to nie poważne pytanie, albo zgoła demagogia.

Bez żadnej demagogii, bez pomocy wróżbitów można na to pytanie odpowiedzieć — w wojsku. Niemal z matematyczną dokładnością.

Podporucznik wie, że najwcześniej po dwóch, najpóźniej po trzech czy też czterech latach zostanie porucznikiem. Porucznik wie zupełnie dokładnie, kiedy najwcześniej, a kiedy najpóźniej zostanie kapitanem. Albo przejdzie w stan nieczynny. To samo w każdym stopniu, aż do generała. Każdy wie, czego może się spodziewać, jak ma dążyć do skrócenia maksymalnego okresu wyczekiwania, kiedy w najszczęśliwszym, kiedy w najgorszym wypadku dojdzie do tego, czy innego stanowiska.

Podobnie rzecz jest unormowana w państwowej służbie cywilnej. Może nie tak dokładnie, ale także ustalone są ogólne zasady awansu, najniższe i najwyższe grupy uposażeń dla urzędników posiadających takie, czy inne kwalifikacje. Urzędnik państwowy także wie, czego może się spodziewać.

U nas jest inaczej.

Można mieć wyższe wykształcenie i przez długie lata — najniższą w Zakładzie kategorię płac. Rzecz nie do pomyślenia na służbie państwowej, gdzie urzędnik z wyższymi studiami rozpoczyna pracę od VIII kat.

Można mieć egzamin inspektorski i wszelkie inne kwalifikacje i kilkanaście lat pozostawać technikiem.

Można latami zajmować stanowisko kierownika referatu z prawem podpisu, mieć do pomocy starszych referentów i być — pomocnikiem referenta lub nawet kancelistą.

Ten stan rzeczy, trwający od szeregu lat, musi się skończyć. Niezależnie jednak od wyrównania tak licznych i tak jaskrawych niedomagań, powinny być również ustalone i podane pracownikom ogólne zasady awansów. Aby pracownik rozpoczynający służbę w Zakładzie, wiedział, czego i kiedy może się spodziewać.

E. R.

Sprawozdanie z funduszu ubezpieczenia pośmiertnego za rok 1937

PRZYCHÓD

Poz.	Treść	Suma
1	Pozostałość z r. 1936	406.663,90
2	Składki	84.833,82
3	Dochody z majątku (brutto)	118.263,17
		609.760,89

ROZCHÓD

Poz.	Treść			Suma
1	Pośmiertne:			
	a) wypłacone po ś. p.:			
	1. A. Garlickim	4.000.—		
	2. A. Grossie	2.000.—		
	3. R. Kosie	5.000.—		
	4. Br. Kozerze	2.000.—		
	5. W. Malewskim	5.000.—		
	6. T. Perlickim	5.000.—		
	7. M. Poźniakowej	4.000.—		
	8. M. Soleckim	3.000.—		
	9. I. Zajączkowskim	2.000.—		
	10. Z. Zapasiewiczu	4.000.—	36.000.—	
	b) zarezerwowano po ś. p. Trzepaczu do wypłaty w r. 1938		5.000.—	41.000,—
2	Zwrot rezerwy matematycznej i składek			6.321,41
3	Przelew na Fundusz Zapasowy Zarządu Głównego			3.000,—
4	Procenty od pożyczek hipotecznych . .			39.362,77
5	Wydatki administracyjne domu i podatki			52,673,62
6	Odpis na amortyzację nieruchomości . .			8.674,10
7	Pozostałość na 31.XII. 1937 r.			458,728,99
				609.760,69

Zestawienie stanu funduszu ubezpieczenia pośmiertnego w latach 1928 — 1937

Rok	Sk`adki	Pośmiertne wypłaty		Stan funduszu	Przyrost funduszu
		Ilość. wyp. śmierci	Suma		
1928	22.732,32	5	7.000,—	16.825,80	16.825,80
1929	59.068,44	7	20.000,—	55.380.42	38.554,62
1930	62.093.72	15	42.000,—	78.654,62	23.274,20
1931	66.339,51	7	12.000,—	138.808,36	60.203,74
1932	64.901.45	9	36.000,—	171.099.62	32.241.26
1933	78.099,85	10	26.000.—	227.710 —	56.610,38
1934	79.352,84	7	16.000.—	294.340.57	66.630,57
1935	88.200.62	13	45.500,—	340 611,26	46.270.69
1936	84.436,95	6	19.500,—	406.663,90	66.052 64
1937	84.833,82	11	41.000,—	458.728,99	52.065,09
Razem	690.049,51	90	265.000, —		

WYCIĄG Z PROTOKÓŁU KOMISJI REWIZYJNEJ

Rady Związku Zawodowego Pracowników P.Z.U.W.

z dnia 7, 8 i 9 kwietnia 1938 r.

Komisja Rewizyjna w składzie: Kol. Marian Wywiałkowski — jako przewodniczący, kol. Stanisław Kamiński — jako sekretarz, kol. Zygmunt Garbowski — jako członek Komisji dokonała rewizji ksiąg i działalności Zarządu Głównego Związku i Kasy Wzajemnej Pomocy za okres od 28.IV.1937 r. do dnia 7.IV.1938 r.

ZARZĄD GŁÓWNY

Komisja Rewizyjna po sprawdzeniu zawartości kasetki Skarbnika stwierdziła, iż stan kasy zł 606.55 zgodny jest z podręczną książeczką kasową Skarbnika, oraz ze stanem w księdze Dzienniku Głównej, wyprowadzonym na dzień 7 kwietnia 1938 r.

Stan na rachunku P.K.O. zgodnie z wyciągiem z dnia 4 kwietnia 1938 r. wynosi zł 1.447,38.

Stan na rachunku P.Z.U.W. zgodnie z księgą Dziennika-Głównej na dzień 7.IV.1938 r. wynosi zł 2.039,23.

Stan na r-ku K.K.O. Pow. Warszawskiego, na dzień 7.IV.1938 r. wynosi złotych 18.540.—, co zgodne jest ze stanem wg książeczki oszczędnościowej Nr 68447. Oprocentowanie wkładu w K.K.O. wynosi 4¾% w stosunku rocznym

Po sprawdzeniu ksiąg i dowodów stwierdzono, że wszystkie pozycje księgi Dziennika-Głównej są uzasadnione odpowiednimi dowodami, że bilans Zarządu Głównego sporządzony za 1937 r., a zamykający się kwotą zł 52.474,52 jest sporządzony prawidłowo i, że rachunek dochodów i wydatków, zamknięty kwotą zł 40.838,26 — odpowiada w sumie poszczególnym kontom wynikowym księgi Dziennika-Głównej.

Wykonanie budżetu wykazuje drobne przekroczenie w sumie złotych 45,85 w pozycji „Rada Związku".

Przewidziana w budżecie Zarządu Głównego dotacja z K.P.W. w sumie zł 6.280.— wykorzystana została tylko w sumie zł 4.749,04.

Zaoszczędzone wydatki w poszczególnych pozycjach budżetu wynoszą łącznie zł 1.742,74.

Następnie Komisja Rewizyjna stwierdziła, że pomimo niejednokrotnych zarządzeń Zarządu Głównego — nie wszystkie Koła w dalszym ciągu nadsyłają terminowo zawiadomienia ze wskazaniem tytułów wpłaty, a w szczególności stwierdzono znaczne zaniedbanie w tym kierunku ze strony Kół Lwowskiego, Wileńskiego i Wołyńskiego.

Jeżeli chodzi o terminowe przekazywanie składek na rzecz Zarządu Głównego, Komisja Rewizyjna stwierdziła, iż w dniu rewizji zaległości z powyższego tytułu za rok 1937 wynoszą:

1. Koło Lwowskie	zł	894,86
2. Koło Wileńskie	„	469,35
3. Koło Wołyńskie	„	1.695,64

Dotychczas nie zostały również przekazane na rzecz Zarządu Głównego z ośmiu Kół dodatkowe składki na pokrycie kosztów Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów.

KASA WZAJEMNEJ POMOCY

Po sprawdzeniu ksiąg i dowodów stwierdzono, że wszystkie pozycje są uzasadnione odpowiednimi dowodami, że bilans K.W.P. za 1937 r., zamykający się kwotą zł 2.272.061,57 jest sporządzony prawidłowo i, że rachunek strat i zysków z działalności pożyczkowo-oszczędnościowej zamknięty kwotą zł 145.027,24 odpowiada w sumie poszczególnym kontom wynikowym księgi Dziennika-Głów.

Sprawdzone książki kontowe poszczególnych Kół nie wykazują przekroczeń regulaminu przy udzielaniu zwykłych pożyczek w ciągu r. 1937.

Na skutek wystąpień Kol. Kol. emerytów — nie objętych akcją oddłużeniową w Zakładzie — Zarząd K.W.P. zdecydował i wprowadził w 1937 r. udzielanie pożyczek oddłużeniowych Kol. Kol. emerytom, ustalając następujące zasady: pożyczki oddłużeniowe dla Kol. Kol. emerytów udzielane były do wysokości 2-krotnego zaopatrzenia emerytalnego plus rezerwa matematyczna za ostatni rok, plus wkłady, mniej zadłużenie, figurujące na rachunku w chwili przyznawania tej pożyczki. Maksymalny termin spłaty tych pożyczek określono na 60 rat miesięcznych za oprocentowaniem normalnym (5% w stosunku rocznym).

Jako gwarancja wymagane jest złożenie weksli podpisanych przez pożyczkobiorcę i małżonkę, złożenie odpowiedniej deklaracji dłużnej, podpisanej przez te same osoby.

Pożyczki wypłacane są bezpośrednio wierzycielom przez Zarząd K. W. P. względnie przez Zarządy Kół.

Komisja Rewizyjna uznaje za słuszne wprowadzenie tej formy pomocy Kol. Kol. emerytom, których większość znajduje się istotnie w bardzo ciężkich warunkach materialnych, pozbawionych jakiejkolwiek pomocy ze strony Zakładu. W obecnej chwili z pożyczek tych skorzystało 10 osób.

FUNDUSZ UBEZPIECZENIOWY

Wpływy składek na rzecz Funduszu Ubezpieczeniowego w r. 1937 wynosiły zł 84.833,82, a wypłaty zł 41.000,— (w tym rezerwa na pośmiertne do wypłacenia w r. 1938 — zł 5.000.—).

Fundusz Ubezpieczeniowy w porównaniu do 1936 r. zwiększył się o złotych 52.065,09, pomimo bardzo znacznego zwiększenia się wypłat z tytułu ubezpieczenia pośmiertnego (w 1936 r. wypłacono zł 19.500.—, a w r. 1937 — złotych 41.000.—).

Preliminowana kwota dochodów z nieruchomości na r. 1937 wynosiła zł 112.562.—, a uzyskano zł 118.263,17 czyli nadwyżka dochodów wynosi zł 5.701 gr 17. Preliminowana kwota wydatków administracyjnych nieruchomości wynosiła zł 69.900.—, a wydatki poniesione zł 52.673,62, czyli że w wydatkach zaoszczędzono kwotę zł 17.226.38.

Łączna nadwyżka dochodów nad wydatkami w 1937 r. wynosiła zł 65.589,55, z której to kwoty wydatkowano na obsługę długów hipotecznych zł 39.362,77 i odpisano na amortyzację zł 8.674,10; czysta zatem nadwyżka dochodów za 1937 r. wynosi zł 17.552,68, co w stosunku do Funduszu Ubezpieczeniowego wykazanego w sprawozdaniu bilansowym na 31.XII.37 r. w sumie złotych 458.728,99 stanowi 3,8%.

Na zasadzie § 34 pkt. b Rada Związku przedstawia Walnemu Zjazdowi Delegatów Kół następujący wniosek: „Zatwierdza się bilanse i sprawozdania rachunkowe przedstawione przez Zarząd Główny Związku i Zarząd K.W.P. za r. 1937 i udziela się obu Zarządom absolutorium".

Warszawa, dn. 9.IV.1938 r.

Komisja Rewizyjna.

Rada Związku

wypowiada się w sprawach pracowniczych

W dniu 10 kwietnia rb. odbyło się plenarne przedzjazdowe posiedzenie Rady Związku.

Została ona zwołana celem wypowiedzenia się, a ewent. i zajęcia stanowiska wobec mającego się odbyć wkrótce Walnego Zjazdu Delegatów Kół Związku w sprawach aktualnych, wymagających opinii terenu.

Debaty toczyły się głównie około trzech zagadnień, poddanych Radzie pod rozwagę przez Zarząd Główny Związku, a mianowicie:

1) unormowania czasu pracy,

2) ewent. zmiany pragmatyki

3) obrony godności osobistej pracowników,

stanowisko bowiem ogółu Kolegów w sprawie bonifikaty podatku specjalnego i zasiłku ogólnego jest już ostatecznie skonkretyzowane.

Akcja, zainicjowana przez Związek w zakresie wykazywania godzin nadliczbowych, potraktowana została przez Zarządy Kół — jak wynika z danych, przedstawionych Radzie przez Generalnego Sekretarza Związku — **bardzo poważnie i szerokim echem odbiła się w rzeszach pracowników.** Zwłaszcza Koła: Łódzkie, Lubelskie, Lwowskie i Warszawskie wykazały najbardziej pozytywne wyniki akcji, świadczące o energicznym jej postawieniu przez odnośne Zarządy. Kwestia racjonalnego unormowania czasu pracy była przedmiotem kilkugodzinnych rozważań Rady, przy czym panowała zgodna opinia, że **zapoczątkowaną akcję należy zdecydowanie i konsekwentnie doprowadzić do końca, a napewno da ona rezultaty pozytywne.** Już bowiem obecnie w szeregu Inspektoratów Wojewódzkich pewna poprawa jest widoczna. Wyrażano też przekonanie, **że Walny Zjazd Delegatów winien zająć w sprawie przestrzegania ustalonych godzin pracy jak najbardziej zdecydowane stanowisko,** czy to wydając w ogóle kategoryczny zakaz pracy w godzinach pobiurowych na placówkach, gdzie praca ta ma charakter stały, czy zagadnienie to regulując w inny sposób.

W sprawie zmiany pragmatyki służbowej podkreślono, że na wystąpienie o zmianę może się tylko zdecydować Walny Zjazd, udzielając określonych dyrektyw Zarządowi Głównemu. Sam Zarząd Główny inicjatywy podjąć nie może ze względu na ograniczone pełnomocnictwa w tej sprawie.

Zmiana zaproponowana przez Związek miałaby oczywiście na celu poprawę obecnych przepisów służbowych. Wobec tego jednakże, że zmiana wymagałaby współudziału PUKU i decyzji Rady Ministrów, nie można mieć pewności, czy poszłaby we właściwym, wysuwanym przez pracowników kierunku. Znając nastawienie PUKU możnaby mieć obawy, że inicjatywa Związku zostałaby wyzyskana dla wprowadzenia zmian nawet na niekorzyść pracowników (jak wszystkie zmiany dotychczasowe). Zajmując stanowisko wobec tych projektów Walny Zjazd wszystkie te okoliczności winien wziąć pod uwagę.

Rada dała też wyraz **rozgoryczeniu, jakie wywołują w rzeszach pracowników drakońskie metody, stosowane przez Zakład** w ściganiu często tylko wyimaginowanych przekroczeń służbowych czy przestępstw natury karnej. Przede wszystkim **nasze przepisy dyscyplinarne są w stosunkach współczesnych anomalią.** Powtóre **odnoszenie się przez Zakład do pracowników nie wytrzymuje często krytyki. Ostatni okólnik Zakładu w sprawie wykazywania godzin delegacji — operujący słowem „oszustwo" dla wyrażenia przekroczeń być może często nieświadomych — ba nawet nieraz nieuniknionych ze względu na specyficzne warunki terenowe — był policzkiem, wymierzonym pracownikom** (sprawy te obszerniej jeszcze poruszymy w jednym z najbliższych numerów „Naszych Spraw"). W Zakładzie panuje jakaś psychoza doszukiwania się we wszystkim oszustwa. Stosunki te muszą być uzdrowione. **Już Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Warszawskiego z dn. 28.III. rb. wystąpiło z protestem przeciw takiemu nastawieniu, domagając się wycofania obraźliwego okólnika. Walny Zjazd winien to mocno zaakcentować.**

W zakończeniu zapadła uchwała o usunięciu ze Związku kol. Grudzińskiego z Koła Kieleckiego i kol. Szarrasa z Koła Łódzkiego (szczegóły podajemy osobno), oraz przyjęto przez aklamację wniosek Komisji Rewizyjnej o wystąpienie wobec Walnego Zjazdu z wnioskiem udzielenia ustępującym Zarządom: Głównemu i K.W.P. absolutorium.

Kol. Józef Antosiak odchodzi do Katowic

Długoletni prezes Kasy Wzajemnej Pomocy, kol. Józef Antosiak, dotychczasowy Naczelnik Wydziału Księgowości i Inkasa w Zarządzie Centralnym, został ostatnio mianowany Dyrektorem nowopowstałego Oddziału Śląskiego Zakładu. Odjeżdżającego na nowe stanowisko kol. Antosiaka żegnali uroczyście w dn. 2.4. r.b. zebrani członkowie Zarządów: Głównego, KWP, Fundacji, Koła Warszawskiego oraz redakcji „Naszych Spraw" i pracownicy biura Związku. Oficjalne pożegnanie nastąpi podczas Walnego Zjazdu i znajdzie odpowiednie odbicie na łamach „Naszych Spraw". Będzie ono okazją do obszerniejszego scharakteryzowania pracy kol. Antosiaka na niwie związkowej.

Należy zaznaczyć, iż na podstawie uchwały Rady Związku z dn. 10.4. r.b. Walnemu Zjazdowi Delegatów Kół zostanie przedstawiony wniosek o nadanie kol. Antosiakowi w uznaniu jego wielkich zasług członkostwa honorowego.

IV KONGRES UNII

ponownie formułuje postulaty pracownicze

Kongresy Unii, będące świadectwem postępującej konsolidacji świata pracy, mają już swą tradycję. Stan posiadania Unii wzrasta! Liczy ona już 29 związków zaw. pracowników umysłowych, które były reprezentowane na tegorocznym Kongresie odbytym w dn. 26 i 27 marca.

Należy zdać sobie sprawę ze związku, zachodzącego między Ogólnopracowniczym Kongresem styczniowym, a Kongresem Unii. Kongres z dn. 16 — 17 stycznia stanowił najwyższy organ przedstawicielski szerokich rzesz pracowników umysłowych, objął obok pracowników prywatnych i publicznych, zrzeszonych w związkach Unii, także masy urzędników państwowych i samorządowych.

Kongresy Unii mają charakter węższy. Są to przedstawicielstwa mniejszej grupy pracowników. Odbywają się periodycznie co 2 lata celem utrwalenia więzi, łączącej zrzeszone związki, akcentowania aktualnych problemów pracowniczych i dokonania wyboru władz wykonawczych, mających w najbliższym 2-leciu realizować wysunięte postulaty. W stosunku do Kongresów Unii Kongres styczniowy jest jakgdyby dalszym etapem na drodze do konsolidacji ruchu pracowniczego.

Tegoroczny Kongres Unii z dn. 26 i 27 marca obradował pod znakiem szczególnie wzmożonej akcji pracowniczej. Ogólne wytyczne dla ruchu pracowniczego zostały sformułowane w uchwałach styczniowego Kongresu Ogólnopracowniczego. Uchwały te były tłem dla ustaleń Kongresu Unii, który w swych rezolucjach wszędzie na tamte naczelne wskazania powołuje się i je potwierdza, akcentując silniej poszczególne ich fragmenty. W uchwałach Kongresu Unii znajduje się jednakże szereg myśli nowych, stanowiących nadbudowę w stosunku do programu, wytyczonego przez Kongres styczniowy.

**
*

Nie będziemy tu opisywali przebiegu dwudniowych obrad, obfitujących w gorące momenty. Zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Ograniczymy się tylko do podania punktów zasadniczych.

W pierwszym dniu po sprawozdaniach ustępujących władz Unii i udzieleniu im przez plenum absolutorium, dokonano wyboru nowych władz. Władze te składają się: z Rady Naczelnej Unii, złożonej z 50 członków, i Komitetu Wykonawczego (obecnie 23 członków razem z prezydium), stanowiącego ściślejszy organ wykonawczy.

Prezesem Unii na okres najbliższych 2 lat pozostał nadal b. prezes naszego Związku — **kol. Ludwik Grygołajtys.** Na wiceprezesów wybrano **kol. St. Sasima i W. Kościńskiego,** na sekretarzy **kol. St. Gackiego i St. Majkowskiego,** na skarbnika — **St. Frejlaka.** Z naszego Związku w skład Komitetu Wykonawczego Unii wszedł **kol. Erazm Kulesza,** w skład Rady Naczelnej — **kol. Czesław Grajkowski i E. Kulesza.**

Na dzień drugi przypada zasadnicza praca Kongresu — obrady komisji i dyskusja na plenum nad opracowanymi przez komisje rezolucjami oraz przyjęcie rezolucji w formie ostatecznej.

Uchwalone przez Kongres rezolucje formułują zasadnicze postulaty i tendencje świata pracowniczego oraz wytyczają kierunki działania na najbliższe 2-lecie dla powołanych władz wykonawczych.

W całości rezolucji tych ze względu na ich rozmiar przytaczać tu niepodobna. Trzeba się ograniczyć do nakreślenia tylko ich zasadniczych przesłanek.

**
*

Na czoło wybija się postulat ogólny „realizowania w Polsce zasad sprawiedliwości społecznej w praktyce codziennego życia". Kongres nie operuje jednakże tylko ogólnikami, ale wskazuje środki tego realizowania. Zajmuje więc stanowisko (co jest nowością w stosunku do uchwał Kongresu styczniowego) w sprawie zasad ustroju państwowego, jednomyślnie i owacyjnie stwierdzając, iż: **„Kongres Unii Z.P.U. — stojąc na stanowisku całkowitej niezależności pracowniczego ruchu zawodowego od jakichkolwiekbądź wpływów partii politycznych — uważa niemniej, że w chwili obecnej... zorganizowani pracownicy umysłowi nie mogą pozostać obojętnymi widzami wobec zachodzących wydarzeń i nie powinni uchylać się od zajęcie postawy wobec kapitalnych zagadnień, stanowiących o ich najistotniejszych potrzebach, o ich przyszłości, a tym samym i o przyszłości Państwa.**

Przeto Kongres uznając, że potrzeby i dążenia pracowników umysłowych są w tym kierunku identyczne z potrzebami i dążeniami całego świata pracy, stwierdza, iż ustrój naszego państwa powinien być oparty na zasadach demokratycznych, a więc zapewniających warstwom pracującym w Polsce odpowiedni wpływ na kształtowanie się losów Państwa i odpowiedni udział w rządzeniu Państwem".

**
*

W zakresie zadań społecznych Kongres wskazał m. in. na konieczność **„unormowania stosunków zbiorowych pracy pracowników z pracodawcami", „zagwarantowania wolności w działaniu pracowniczych organizacji zawodowych", przestrzegania ustawodawstwa pracy, ustawowego właściwego uregulowania umowy o pracę, zdecydowanej walki z bezrobociem,** a to m. in. przez „zakaz kumulowania stanowisk i zatrudnień", „zakaz zatrudniania emerytów, mających zapewnione minimum egzystencji", **„bezwzględną walkę z zatrudnianiem w godzinach nadliczbowych" itd.,** dalej usprawnienia ubezpieczeń społecznych i **„przywrócenia pełnego samorządu ubezpieczeniowego, opartego na powszechnych wyborach".**

Obszernie wypowiedział się Kongres **w sprawach gospodarczych.** Stwierdziwszy pogorszenie ekonomicznego położenia pracowników umysłowych oraz fakt, iż „polityka gospodarcza Rządu nie czyni zadość potrzebom warstw pracujących...", Kongres wzywa „związki zrzeszone do uaktywnienia rzesz pracujących, wzmożenia akcji ekonomicznych...". Jako konieczne Kongres wysuwa **uzyskanie podwyżki płac o 20%, ustalenia minimum płacy we wszystkich gałęziach pracy, upowszechnienia umów zbiorowych, zniesienia podatku specjalnego przez stopniowe uchylenie w r. b. tego podatku jeszcze przed upływem roku budżetowego, dalej przyznanie dodatku drożyźnianego pracownikom w Centr. Okręgu Przemysł. oraz innych okręgach przemysłowych i miejscowościach klimatycznych, wreszcie finansowanie i popieranie jedynie budownictwa małych mieszkań.**

**
*

Kongres Unii wzorem Kongresu styczniowego stwierdził **ścisłą łączność ideową i konieczność współpracy z robotniczym ruchem zawodowym,** przesyłając braterskie pozdrowienia Centralom ruchu robotniczego w przekonaniu, „że jedynie wspólna akcja pracowników umysłowych i fizycznych oraz mas pracującej ludności wiejskiej może zapewnić realizację zasad sprawiedliwości społecznej".

Uznając, „że tylko silne pod względem liczebnym organizacje zawodowe są w stanie spełnić swoje zadania podstawowe", Kongres zalecił Komitetowi Wykonawczemu Unii i zrzeszonym związkom podjęcie ożywionej akcji propagandowej ku zorganizowaniu najszerszych rzesz pracowniczych, tak by organizacje zawodowe objęły wszystkich pracowników umysłowych.

Wreszcie wysunął Kongres szereg drobniejszych postulatów ogólnych (np. przyznanie pracownikom ulg kolejowych w czasie wyjazdów urlopowych) oraz postulatów szczególnych, dotyczących pewnych grup pracowników, zrzeszonych w Unii.

**
*

W ciągu najbliższego 2-letniego okresu wybrana Rada Naczelna i Komitet Wykonawczy Unii mają dołożyć wszelkich starań, aby ten ogólnie sformułowany program w jak największym rozmiarze przyoblec w realne formy. Bowiem zawiera on przecież tylko to, czego klasa pracująca ma największe prawo domagać się w imię zasad słuszności i sprawiedliwości. Nowokreowanym władzom Naczelnym Unii życzymy jak najpomyślniejszych osiągnięć. Miejmy nadzieję, że w oparciu o solidarną postawę związków zawodowych potrafią dość energicznie i mocno popierać sprawy pracownicze wobec czynników miarodajnych.

Z ruchu pracowniczego

Ubezpieczeniowcy prywatni zawarli umowę zbiorową

Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych, który prowadził ostatnio energicznie akcję o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle ubezpieczeniowym — osiągnął swój cel.

Dzięki zdecydowanej i solidarnej postawie ogółu pracowników w dniu 14 kwietnia r.b. umowa wspomniana została zawarta i podpisana w Ministerstwie Opieki Społecznej przez obie strony, t.j. przez przedstawicieli Związku Pracowników i Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce.

Zawarty układ, który za zgodą obustronną obowiązuje od dnia 1 kwietnia r.b. do 1 lutego 1940 r. — określa minimum wynagrodzenia, czas pracy biurowej, automatyczne awanse, gratyfikacje, odprawy na wypadek zwolnienia, odprawy pośmiertne, nieusuwalność delegatów za udział w pracach organizacyjnych etc.

DO BARDZIEJ INTERESUJĄCYCH NAS PUNKTÓW TEJ UMOWY ZALICZYĆ NALEŻY MINIMUM WYNAGRODZENIA, KTÓRE DLA WARSZAWY I GDYNI OZNACZONO NA ZŁ. 200.—, CZAS PRACY OKREŚLONY DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA 7, A FIZYCZNYCH NA 8 GODZIN ORAZ URLOPY, PRZEWIDZIANE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PO 10-ciu LATACH PRACY W ILOŚCI 5-ciu TYGODNI.

Wprowadzone w umowie awanse automatyczne dotyczą osób, zarabiających przewidziane minimum, przy czym podwyżkę poborów osiągalną w drodze tych awansów ograniczono do 50%. Odprawy na wypadek zwolnienia dla pracujących mniej niż lat 15-cie, przewidują odszkodowania w wysokości 75% poborów za każdy przepracowany rok, a powyżej 15-tu lat pracy — 100% poborów za każdy rok pracy. Jako maksymalną granicę odszkodowania z tego tytułu przyjęto 15-cie pensyj miesięcznych. Wreszcie odprawy pośmiertne określają odszkodowanie dla wdów i sierot w wysokości 6-ciomiesięcznych poborów, o ile zmarły pracował ponad 10 lat, i 3-miesięcznych, o ile pracował więcej niż 4 a mniej niż 10 lat. Przyjęte wreszcie gratyfikacje przewidują wypłaty ekstra przed świętami Wielkanocnymi i Bożego Narodzenia.

Na zakończenie podkreślić należy, że umowa zawarta przez naszych Kolegów ubezpieczeniowców prywatnych jest pierwszym tego rodzaju ogólnopaństwowym układem zbiorowym pracowników umysłowych i doniosłość tego faktu winien świat pracy należycie docenić .

Aczkolwiek postanowienia układu nie spełniają wielu słusznych postulatów względnie spełniają je zaledwie w skromnej mierze, tym nie mniej należy to zaliczyć do sukcesu świata pracy i pogratulować Kolegom Ubezpieczeniowcom jak i Zarządowi Związku.

Echa zjazdów organizacyjnych

Na odbytym w Warszawie w dniu 10 kwietnia rb. Walnym Zjeździe Delegatów Związku Pracowników Banku Polskiego powzięto szereg doniosłych i charakterystycznych jak na nasze stosunki uchwal.

Między innymi wysunięto postulat wprowadzenia przedstawicieli pracowników do Rady Banku, dopuszczenia delegacji pracowników do współudziału w pracach nad sprawami personalnymi, jawności w opiniowaniu pracy personelu i uwzględnienia pracowników przy podziale zysków Banku.

Sprawozdanie z działalności Fundacji za rok 1937

Rok 1937 w działalności ustępującego Zarządu Fundacji nie zaznaczył się — mimo pewnych nadziei — nietylko żadną zdecydowaną poprawą w sytuacji materialnej pracowników naszego Zakładu, ale na odwrót sytuacja ta z każdym miesiącem nieomal ulegała stałemu pogarszaniu, na co składało się bardzo wiele przyczyn.

Najważniejszą z nich był znaczny wzrost kosztów utrzymania oraz ponad miarę wszelkich możliwości obciążone pobory pracowników z tytułu podwyższonego podatku dochodowego, podatku specjalnego i innych jeszcze świadczeń, które sprawiły, że pracownicy Zakładu, z bardzo nielicznymi wyjątkami, otrzymywali do ręki na każdego „pierwszego" połowę swych i tak bardzo już skromnych uposażeń służbowych.

W tych warunkach gdy kogoś spotkał jakiś cięższy wypadek o charakterze losowym, wówczas — w miarę swych skromnych możliwości — z pomocą musiała przychodzić Fundacja, gdyż sytuacja bardzo licznych naszych Koleżanek i Kolegów w podobnych okolicznościach stawała się wprost tragiczną.

Jak widać z powyższego **„run" na Fundację jest ściśle uzależniony od sytuacji materialnej ogółu pracowników PZUW.** Wspomniany „run" był więc zjawiskiem stałym w okresie sprawozdawczym; mimo to jednak można z całym spokojem stwierdzić, że Fundusz Pomocy w roku ubiegłym spełnił swe zadanie, przyczyniając się bardzo wydatnie do umniejszenia wielu trosk i cierpień oraz łagodzenia beznadziejnych nieraz sytuacyj.

Działalność zapomogowa

Dla zobrazowania działalności zapomogowej Fundacji podajemy poniżej porównawcze zestawienie przyznanych w roku 1937 i latach poprzednich zasiłków bezzwrotnych.

Rok	Ilość zapomóg	Suma	przeciętna po zł
1930	33	5.850	177
1931	51	8.470	166
1932	56	9.550	170
1933	58	8.450	146
1934	90	10.430	116
1935	109	12.670	116
1936	101	10.505	104
1937	84	11.205	133

Jak widać z powyższego zestawienia ilość zapomóg bezzwrotnych uległa pewnemu zmniejszeniu — wzrosła natomiast globalna suma przyznanych zasiłków, dzięki czemu powiększyła się również wysokość przeciętnej zapomogi. Stan tego rodzaju jest wynikiem daleko idącej selekcji podań, napływających do Fundacji, jak również dążenia Zarządu, aby w konkretnych i zasługujących na uwzględnienie wypadkach **pomoc Fundacji była realna i możliwie jak najbardziej skuteczna.**

Mimo takiego nastawienia należy stwierdzić, że przyznawane zapomogi nie przekraczały sumy 250 złotych.

Jeśli chodzi o działalność zapomogową, to trzeba jeszcze dodać, że Zarząd Fundacji opiniuje podania o zasiłki bezzwrotne, kierowane na imię Pana Naczelnego Dyrektora, dzięki czemu w całym szeregu wypadków ma możność interweniowania u władz Zakładu na rzecz poszczególnych członków Fundacji, którzy ubiegają się o zapomogi.

Domy wypoczynkowe

Jeśli chodzi teraz o drugi rodzaj działalności Zarządu Fundacji, to znaczy o działalność uzdrowiskowo-letniskową, do której w okresie sprawozdawczym ustępujący Zarząd przywiązywał szczególniejszą uwagę, to należy nadmienić, iż działalność ta związana była ściśle z faktem posiadania przez Fundację dwóch domów wypoczynkowych: w Świdrze pod Warszawą (willa „Oleńka") i w Zakopanem (willa Orla").

Willa „Oleńka" zamknęła rok sprawozdawczy niedoborem w sumie zł 1.064.93, spowodowanym głównie koniecznością uregulowania zaległych podatków skarbowych na rok 1934 i 1936, jak również koniecznością umorzenia należności za czynsz jednemu z kolegów, którego rodzinę należało odseparować od ogółu pensjonariuszy na skutek choroby tyfusu.

W związku z powyższym należy zaznaczyć, że wpływy z „Oleńki" utrzymały się na poziomie roku ubiegłego, wynosząc zł 1.261 w stosunku do sumy zł 1258 z r. 1936.

„Oleńka" jest wykorzystywana przeważnie przez pracowników Warszawy i to tylko w okresie letnim z uwagi na to, iż budynki mieszkalne nie są przystosowane do zamieszkiwania w porze zimowej.

Deficyt również przyniosła w roku ubiegłym **willa „Orla".** Wyniósł on zł. 1826,29. Wspomniany niedobór spowodowany został koniecznością przeprowadzenia gruntownego remontu na skutek stwierdzonego grzyba. Należy zaznaczyć, iż „Orla" jest budynkiem drewnianym i bardzo starym, który wymaga stałych nakładów, aby go utrzymać w stanie możliwym do całorocznego użytkowania.

Mimo to jednak **„Orla" cieszy się wielkim powodzeniem wśród pracowników** naszego Zakładu, dzięki czemu spełnia całkowicie swoje zadanie. Dla potwierdzenia powyższych wywodów należy wskazać na duży wzrost wpływów za lokale. Dochody z tego źródła podniosły się ze zł 1.341,10 w r. 1936 na zł 2.029,25 w r. 1937, t.j. o ca 50%. Jest to zjawisko dość wymowne jeśli się zważy, że za pokoje bez werand, których jest większość, „lokalowego" nie pobiera się. W jeszcze większym stopniu wzrosły ogólne obroty brutto w „Orlej" wynosząc w r. 1937 zł 15.549,50 w stosunku do sumy zł 8.943,34 z roku ubiegłego. Świadczy to o bardzo dużej frekwencji pensjonariuszów w „Orlej", która dzięki niskim bardzo kosztom utrzymania i dobremu odżywianiu przyciąga do siebie nawet bardziej nieufnych i przyzwyczajonych do pewnych wygód pracowników Zakładu.

Dla zobrazowania całokształtu działalności uzdrowiskowo-letniskowej należy dodać, że w okresie sprawozdawczym **21 członków Fundacji uzyskało zwrot kosztów przejazdu z Zakopanego** do miejsca zamieszkania. W roku 1936 ilość tych osób wynosiła 15, a w r. 1935 — 4.

Jak widać z powyższego i w tej dziedzinie daje się obserwować stopniowy wzrost świadczeń, co wskazuje na stałą dążność Zarządu Fundacji do uprzystępnienia „Orlej" nawet najgorzej sytuowanym pracownikom Zakładu.

Nadmienić jeszcze wypada, że po długich i usilnych staraniach udało się Zarządowi Fundacji uzyskać w Zakopanem zniżkę taksy klimatycznej, jaka przysługuje pracownikom państwowym i wojskowym.

***

Tak więc w ogólnym zarysie i wielkim skrócie przedstawiałoby się sprawozdanie Zarządu Fundacji za rok 1937.

Jeżeli któryś z członków współdziałających pragnąłby zapoznać się ze sprawozdaniem szczegółowym, to na każde żądanie Zarząd Fundacji prześle pod wskazanym adresem zbroszurowany egzemplarz, który zawiera już wszelkie szczegóły, dotyczące całokształtu działalności Fundacji w roku ubiegłym.

WE WŁASNYM INTERESIE...

Dziwny to jest człowiek, ten Gryzmoliński.

Wysoki, zlekka przygarbiony, w swoim — nieokreślonego koloru — garniturze, wiecznie utyskujący, wiecznie niezadowolony ze wszystkiego i wszystkich.

Bo też kłopotów mu nie brakuje. Zona, dwoje dzieci i matka staruszka wypełniają po za biurem całkowicie jego skromny żywot.

A już najgorzej to jest z tym przysłowiowym związaniem końca z końcem. Do dziesiątego jeszcze jakoś tam jest, ale po tym czasie — ani rusz. Przybywa nowe zmartwienie — skąd zdobyć i kto pożyczy?

Na termin króciutki — do pierwszego?

Nie jest to kwestia łatwa przy jego dzisiejszej kategorii...

Żeby tak chociaż awansik z Warszawy dali... Obiecują wprawdzie od kilku lat — lecz jakoś schodzi...

I związek już interweniował w jego sprawie.

Żona wymyśla mu, że źle chodzi około swoich spraw... Inni dawno podostawali, a on już tyle lat siedzi na tej dziesiątce...

***

Z myślą o tym awansie przeszedł na powiat.

Jest teraz sekretarzem — kłopotów ma więcej — całe biuro prawie na jego głowie...

Inspektor stale niemal w rozjazdach —a to likwidacje — a to sprawdzanie szacunków — a w biurze... on — sekretarz.

— Haruje od wpół do ósmej rano przeważnie do ósmej wieczorem, a czasami i dłużej, bo wszystko musi być dokładnie i na czas zrobione.

Wpadnie na chwilę do domu, zje coś niecoś i nawet nie ma czasu spojrzeć na dzieci — znów pędzi do biura.

A najgorzej to już w dni targowe. Ubezpieczonych z powiatu moc, każdy ma jakąś pretensję, jakiś ból, każdy musi być przecież załatwiony. Gryzmoliński wtedy dwoi się, troi, wszędzie jest i wszędzie dokłada swojej skromnej ręki...

Praca w te dni kończy się dla niego około lub po północy.

A rano znów na ósmą...

Mówią niektórzy, że stępiał już z tego ciągłego harowania — co zresztą i sam zauważa.

Przychodzą wtedy na niego chwile buntu, postanawia pracować jedynie między ósmą a trzecią... Lecz cóż — widzi, że nie wydoła, powstają zaległości, które trzeba wyrobić — wieczorami.

Przychodzi nadal — zbuntowany wewnętrznie — co ma robić?

— Nie dają awansu — myśli Gryzmoliński — to niech chociaż płacą ustawowo za pobiurówki.

— Co jego wreszcie mogą obchodzić te ciągłe braki kredytów — o czym słyszy stale, czy to z inspektoratu wojewódzkiego, czy z Warszawy...

Praca jest potrzebna — praca jest wymagana... winna być właściwie wynagradzana.

A pieniędzy Gryzmoliński tak potrzebuje... Jureczkowi na gwałt trzeba kupić nowy mundurek... Basia zupełnie zdarła buciki i żona wreszcie wspomina o palcie. — Mówi, że ją ludzie wytykają palcami...

O sobie Gryzmoliński myśli na ostatku. — Bo nawet nie ma i kiedy...

— Ma swój tabaczkowy garnitur, do którego tak przywykł — mocno przetarty wprawdzie...

Na wiosnę, jak zapłacą za pobiurówki — kupi nowy. Chociaż — kto wie... może z zasiłku?

Związek, którego okólniki i różne pisma otrzymuje — wywalczy chyba i ułatwi mu zdobycie tej skromnej sumki. A no — zobaczymy — do wiosny już niedaleko...

Z tymi okólnikami Związku Gryzmoliński ma też tragedię. Otrzymuje je, otrzymuje „Nasze Sprawy" i nie ma wprost kiedy czytać.

A czasami są tam rzeczy bardzo ciekawe, które chciałby przeczytać, jak to się mówi — od deski do deski. I dobrze było by wreszcie samemu coś napisać, tym bardziej, że tematów ma dużo. Wprost aż ręka świerzbi do pióra, a ci z redakcji tak ładnie proszą. —

Cóż — kiedy te pobiurówki przeszkadzają. Nie ma czasu...

Żeby też Związek z tymi pobiurówkami zrobił porządek...

Wszyscy na pewno poparliby tę akcję!

***

I doczekał się wreszcie Gryzmoliński —ukazał się wymarzony okólnik Związku...

Praca pobiurowa jest w zasadzie zakazana. Konieczna winna być notowana na przesłanych, specjalnych wykazach i musi być opłacana zgodnie z przepisami.

Gryzmoliński wyprężył swoją wklęsłą pierś, podniósł z nad biurka zmęczone oczy i westchnął głęboko. Nareszcie...

Teraz wszyscy solidarnie — jak jeden mąż!

I on Gryzmoliński!

Bo przecież od tylu lat jest członkiem Związku. Nie pozostanie w tyle. Musi dać przykład innym, młodszym...

Nie będzie zasłaniał się względami... Sprawa jest wielkiej wagi i solidarność obowiązuje wszystkich — zarówno dużych jak i małych!

Nikogo nie może zbraknąć w szeregach!

Gryzmoliński to doskonale rozumie i zdaje sobie dokładnie sprawę od czego zależne jest zwycięstwo.

Napewno nie zawiedzie!

Awu-

O dokształcanie szarego pracownika

Od jednego z kolegów z prowincji otrzymaliśmy poniższy list, podkreślający bolączkę zupełnego nieuświadomienia szarego pracownika w szerszej działalności Zakładu. Uwagi te, choć nie godzimy się z nimi bez zastrzeżeń — zwłaszcza jeśli chodzi o projektowane środki zaradcze — podajemy jako charakterystyczne dla naszych stosunków.

Szanowna Redakcjo!

Ponieważ pracuję przez kilka lat w Inspektoracie Wojewódzkim, nasuwały mi się niektóre spostrzeżenia, przeto zdecydowałem się podzielić nimi z Sz. Kolegami.

Wszystkich nas pracowników cieszy zapewne fakt, że Instytucja nasza tak wspaniale rozwija się, rozrasta i wprowadza szereg nowych działów ubezpieczeń, ale czy duży procent obywateli wie coś o tym, w to śmiem wątpić, bo — jak sam stwierdziłem — wiele osób nawet na wyższych stanowiskach coś tam o P. Z. U. W. słyszało, ale o jego działalności i charakterze ma bardzo nikłe wiadomości. A wszak w każdym mieście powiatowym, jak i wojewódzkim, jest dość poważna liczba naszych Kolegów, którzy z okazji różnych zebrań, zabaw, przejazdów i t. p. stykają się z szerszym ogółem, więc mogliby te wiadomości o P. Z. U. W. szerzyć. Jednak tego nie robią. A dla czego? Otóż po dłuższej obserwacji doszedłem do przekonania, że winą tego jest w dużej mierze brak odpowiedniego uświadomienia wśród naszych Kolegów, a wszak uświadomiony tylko pracownik P. Z. U. W. mógłby przyczynić się do rozreklamowania samej Instytucji. Ale musi posiadać odpowiednie wiadomości i orientować się w działalności P. Z. U. W. Niestety jednak tak nie jest i wielu naszych Kolegów o działalności Instytucji i wprowadzonych nowych działach mało wie, a przynajmniej mało orientuje się w znaczeniu niektórych ubezpieczeń. To nasi starsi Koledzy, a cóż mówić o świeżym narybku, który po kilku miesiącach praktyki, często otrzymuje nawet odpowiedzialne stanowiska na prowincji i na którym ciąży obowiązek godnego reprezentowania Instytucji.

Dla czego ci nasi Koledzy są tak mało uświadomieni? Otóż dla tego, że odpowiednie instrukcje, taryfy, warunki, okólniki i t.p. wędrują sobie do odpowiednich tylko referatów i wiedzą o nich tylko ci, którzy w tych referatach pracują, do innych zaś pracowników nigdy nie docierają.

Aby temu zaradzić Władze nasze mogłyby np. wydać zarządzenie, by chociaż jeden dzień w miesiącu był poświęcony na konferencje czy odprawy, na których pracownicy kompetentni informowaliby Kolegów o różnych zmianach i ich znaczeniu, o taryfach, normach i t. p. Jeśli natomiast to nie jest możliwe, to możnaby przynajmniej zwiększyć ilość egzemplarzy wydanych wyjaśnień, instrukcyj i t. p., aby trafiły one do wszystkich działów.

Jest nas spora garstka i gdyby każdy posiadał wiadomości o P. Z. U. W. i wykorzystał w różnych okazjach, to jestem mocno przekonany, że nie tylko wzrosłaby powaga i dobra opinia Instytucji, ale nawet zyskiwałoby się więcej klientów ubezpieczających się w różnych działach umownych.

Z poważaniem

(—) Wł. Ż.

Abstrahując od niektórych pomysłów Sz. Kolegi musimy zaznaczyć, że w uwagach powyższych tkwi jedna wielka prawda — iż pracownik nasz w wielu wypadkach zasklepiony jest w ciasnym kącie własnych wykonywanych czynności, bardzo niejasne mając pojęcie o funkcjonowaniu innych trybów wielkiej maszyny. Nie może to naturalnie pozostać bez wpływu na jego sposób pracy; praca ta zawsze przecież zazębia się z innymi fragmentami działalności Zakładu, a bez znajomości tych innych odgałęzień staje się bezmyślna, często błędna. Być może, że w wielu wypadkach winę ponosi sam pracownik, zbyt leniwy, by zadać sobie trud poznawania rzeczy, których znajomości nie wymaga się odeń bezpośrednio. Przy dobrej woli wiele można się nauczyć w trudnych nawet warunkach. Nie zawsze jednakże wystarczy dobra wola, gdy nie ma czasu lub pożądany materiał jest zazdrośnie strzeżony i niedostępny. Niech uwagi te więc będą formą apelu do organów kierowniczych Zakładu, by nie robiły trudności pracownikom chcącym się uczyć i poznawać. To Instytucji może wyjść tylko na dobre. Pożądane byłoby, aby na ten ciekawy i aktualny temat wypowiedziało się więcej Kolegów zainteresowanych. Zapraszamy do dyskusji.

Statystyka podpaleń

W jednym z ostatnich zeszytów „Wiadomości Statystycznych" (Wydawnictwo Głównego Urzędu Stat.) podana jest ciekawa tabela, ilustrująca ilościowo notowaną w Polsce przestępczość z trzech ostatnich lat. Między innymi dowiadujemy się, że podpaleń zameldowanych Policji Państw. zanotowano w r. 1935 — 3.104, w r. 1936 — 2.719 i w r. 1937 — 2.542.

Przestępczość więc ta — jak widzimy — wykazuje w kolejnych latach tendencję malejącą. Największą ilością podpaleń odznaczają się województwa południowe i wschodnie. Znaczna część tych podpaleń dotyczy wypadków pożarów, objętych zakresem odpowiedzialności n/Zakładu.

Jeśli się weźmie pod uwagę, iż według statystyk Zakładu przeciętnie ponad 40% pożarów, notowanych tylko przez Zakład, powstaje z podpalenia, widzimy, w jak stosunkowo niewielkiej ilości tych wypadków interweniuje policja.

Od Redakcji

Jeszcze o „szaleństwie pracy"

Zamieszczony w poprzednim numerze „Naszych Spraw" nadesłany przez jednego z techników z Wileńszczyzny artykuł p. t. „Szaleństwo pracy" wywołał burzę. Autor, krytykując nieprawdopodobne wprost wyniki pracy pewnych techników użył zwrotu: „Kol. N. i inni podobni, opamiętajcie się"... Oczywiście N oznacza niewiadomą i tak to rozumieliśmy. Kol. N. to tak, jak kol. X. I nie chodziło tu nam o wskazanie kogokolwiek z nazwiskiem, zaczynającym się na N. Zapewne autor — pisząc to — miał kogoś wyraźnie na myśli, jednakże w tym N nie widzieliśmy aż tak daleko idącej zbieżności.

Nieszczęście chciało, że na Wileńszczyźnie jest podobno tylko jeden technik z nazwiskiem na N. Więc wziął to do siebie! I naturalnie gorąca pretensja — „wycieczka osobista", — „napaść" — słowa podyktowane zdenerwowaniem.

W związku z jego interwencją otrzymaliśmy też list wyjaśniający od Kol. Prezesa Koła Wileńskiego Związku. Listu tego ze względu na rozmiar w całości podać tu nie możemy, przez koleżeńską lojalność jednakże podamy najbardziej istotne ustępy.

Kol. Prezes wyjaśnia więc, iż: „na podstawie okólnika i zarządzeń Inspektora Wojewódzkiego (w Wilnie — dod. red.), które nie są przecież żadną tajemnicą, stwierdzam, że jako normę ilości wykazów sporządzonych dziennie przy ułatwionym systemie, zaprowadzonym w Wileńszczyźnie, ustalono przeciętnie 12—14 wykazów, a przy pomocy sił manipulacyjnych 18—20.

Jeżeli zaś chodzi o pracę techników, to nie jest istotną rzeczą podanie przez któregoś z nich pod odosobnioną jakąś pozycją w kontroli czynności tej czy innej liczby pomiarów czy szacunków, lecz przeciętna miesięczna wydajność".

I podaje dalej kol. Prezes, że w r. 1937 wydajność ta, obliczona w punktach po odliczeniu pracy kancelaryjnej, chorób i urlopów, wynosiła dla 2 z pośród 20 techników Inspektoratu po 131 jednostek, dla 17 — 145 do 168 jednostek i dla jednego 190 jednostek. Zdaniem kol. Prezesa ta rozpiętość i wydajność po uwzględnieniu różnych warunków terenowych i różnej skali wyrobienia techników jest normalna. Nas uderza tylko to odsunięcie się w wynikach pracy jednego z techników (190 jedn.) od reszty.

Przykro nam jest, że i kol. Prezes ulega sugestii, traktując artykuł jako tylko wycieczkę osobistą. Takim celom „Nasze Sprawy" nie służą. Ze swej strony postaramy się wyjaśnić, czy podane przez autora liczby i fakty są — jak twierdzi kol. Prezes — zmyślone.

Zapewniamy kol. Prezesa i kol. Neucia (bo o Niego tu chodzi), że artykuł omawiany nie był zwrócony przeciw jakiemuś jednemu technikowi z nazwiskiem na N, ale na podstawie karykaturalnych wyników pracy jednego z techników do wszystkich, którzy tak opacznie pojmują swe obowiązki. A że takich na całym terenie jest dość dużo, to wszyscy dobrze wiemy. Kolegę Neucia specjalnie dotknęła wstawiona między wiersze uwaga redakcji:„ Przecież można dokonać pomiarów i po ciemku, a nawet nie schodząc z wozu". Oczywiście gdyby się to odnosiło konkretnie do Niego, byłoby formalnie oskarżeniem, mogącym wywołać wszelkie konsekwencje służbowe. Już ten wzgląd świadczy, jak nierealne są podejrzenia kol. Neucia. Uwagę tę wstawiliśmy na podstawie wiadomości z zupełnie innego terenu. Miała ona tym dosadniej charakteryzować taką nieprawdopodobną wydajność. Zapewniamy kol. Neucia, którego zresztą nie znamy, że ani nam przez myśl nie przeszło, iż uwaga ta miałaby być zwrócona specjalnie przeciwko Niemu.

Podziękowanie

W stanowiącej własność K.W.P. posesji w Warszawie przy ul. Leszno 13 zalew wody z pękniętej rury spowodował znaczne szkody w mieszczącym się tam składzie dykty pod f. „Paged". Administracja domu zmuszona była z tego tytułu wypłacić firmie „Paged" odszkodowanie. Z prośbą o dokonanie likwidacji szkód administracja zwróciła się do p. inż. Adolfa Borzymowskiego, długoletniego likwidatora-specjalisty w naszej Instytucji. Kol. A. Borzymowski, będący członkiem naszego Związku, podjął się tej pracy całkowicie bezinteresownie, dokonując fachowo likwidacji ku zadowoleniu obu stron.

Za pełne poświęcenia bezinteresowne stanowisko i cenną współpracę kol. Adolfa Borzymowskiego Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy składa Mu na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

Oddłużenie załamuje się...

Nie tak dawno ukończona została akcja oddłużenia pracowników, a już dają się zauważyć coraz liczniejsze wypadki załamania się dopiero co usanowanych budżetów pracowniczych. Coraz częściej wpływają do kas koleżeńskich i do władz podania oddłużonych, przedstawiające mniej lub bardziej wymownie niemożność pokrycia znaczniejszych, nadzwyczajnych wydatków, a nawet poprostu związania końca z końcem, bez zaciągnięcia nowej pożyczki.

Wypadki te często mają uzasadnienie indywidualne: wypadek losowy zachwiał równowagę budżetową pracownika, czasem nie umie on dostosować się do zbyt ograniczonego budżetu, żyje nad stan, lub w ogóle nie umie gospodarować!

Są jednak i inne przyczyny, natury ogólniejszej, i bardziej powszechne, które wpływają na **załamywanie się budżetów pracowniczych.**

Przede wszystkim **akcja oddłużeniowa** ma pierworodny grzech na sumieniu: zamykając pracownikowi możność zaciągania pożyczek, **nie zapewniła bodaj skromniutkiego zasobu pieniężnego** na pokrycie okresowych, większych wydatków. Po oddłużeniu pracownik dostosował swoje **bieżące potrzeby** i wydatki do uporządkowanego, ale i uszczuplonego budżetu; zapewne mógł odkładać pewne kwoty na **wydatki nadzwyczajne**, jak odzież, szkoły, ew. choroby. Lecz w jakiej sytuacji się znalazł, gdy wydatek taki przyszedł przed odłożeniem potrzebnego na ten cel funduszu.

Związek zwracał uwagę na ten moment, proponował jednocześnie **zakupienie przez Zakład od pracowników Pożyczki Inwestycyjnej.** Z tego źródła uzyskaliby oddłużeni właśnie ten tak niezbędny fundusz na nadzwyczajne wydatki.

O ile jednak wskazany wyżej moment uzależniony jest do pewnego stopnia od indywidualnych warunków rodzinnych i osobistych pracownika, to druga przyczyna załamywania się budżetów pracowniczych jest już zupełnie powszechna i jeszcze bardziej groźna.

Przyczyną tą jest postępujący stale **wzrost kosztów utrzymania.** Wzrost powolny, ale stały, wzrost, który w/g przybliżonych obliczeń przekracza już **20%.** Pracownik, który przeprowadził najostrzejszą kompresję swych wydatków, zrównoważył budżet i mógł bez zaciągania nowych pożyczek jako tako wegetować przy poziomie kosztów utrzymania sprzed roku, staje co miesiąc w obliczu wyrwy w budżecie, wynoszącej 20% kosztów utrzymania. Zapewne, może jeszcze bardziej ograniczyć swoje wydatki, lecz **ograniczenia te mają swój kres.**

Pracownik musi znaleźć pokrycie na wytworzoną w budżecie wyrwę. Wzrost kosztów utrzymania musi być wyrównany odpowiednią podwyżką zarobków. Związek wespół ze wszystkimi organizacjami pracowniczymi, domaga się podwyżki uposażeń o 15 do 20%. Podwyżka ta to jedyna nadzieja zarówno oddłużonych jak i tych, co z oddłużenia nie korzystali, ale obecnie coraz bardziej brną w długi.

Dopóki to jednak nie nastąpi, należy poczynić starania choćby tymczasowego rozluźnienia przez władze Zakładu dotychczas tak ostro przestrzeganego zakazu zaciągania przez oddłużonych nowych zobowiązań. **W.**

Uwagi na temat polityki w pracowniczych związkach zawodowych

Artykuł polemiczny

W artykule pt. „Pracownicze związki zawodowe a polityka" poruszony został jeden z zasadniczych problemów działalności związkowej. Już sam fakt zapoczątkowania tego rodzaju dyskusji w wydawnictwie ściśle lokalnym o z góry nakreślonym zakresie działania musi nasuwać zastrzeżenia co do celowości podobnych rozważań, zwłaszcza że autor, być może nieświadomie, sugeruje pewien kierunek polityczny odpowiadający jakoby najbardziej kierunkom ideowym związków zawodowych.

Zdając sobie jednak sprawę z doniosłości roli, jaką związki zawodowe odgrywają w życiu całego społeczeństwa, należy przy nakreślaniu linii politycznej wziąć pod uwagę strukturę związku pracowniczego i dopiero na tej podstawie wyprowadzić właściwe wnioski.

Tezą zasadniczą związku jest to, że winien on skupiać w swych szeregach wszystkich pracowników bez względu na przekonania polityczne. Tak pojęta powszechność jest możliwa do osiągnięcia przez wysunięcie, jako hasła naczelnego, obrony praw gospodarczych świata pracy, gdyż nie te lub inne przekonania polityczne są motorem, łączącym ludzi pracy między sobą, lecz walka o byt i zapewnienie znośnej egzystencji materialnej pracownika i jego rodziny. Zasada powyższa jest należycie zrozumiana w szeregu związków zawodowych, przeto wprowadzenie działalności politycznej o pewnym nastawieniu partyjnym grozi wstrząsami wewnętrznymi, co należy uznać za niedopuszczalne.

Żyjemy w czasach rewolucji ideowej, kiedy zjawiają się nowe kierunki polityczne, dążące tak samo jak i cały szereg innych dotychczasowych poglądów, do przebudowy życia gospodarczego państwa.

W takich warunkach powstaje zagadnienie, kto będzie decydował o kierunku politycznym związku i jakie kryterium w takich wypadkach należy stosować, gdyż trudno przypuszczać, aby zarządy związków w sprawach tak ważnych brały odpowiedzialność na siebie, zaś odwołanie się do zebrań ogólnych przyniesie w konsekwencji rozbicie wewnętrzne związków.

Nie ma potrzeby uzasadniać, że wprowadzenie polityki na teren związków zawodowych odbiłoby się przede wszystkim na sprawie walki o byt, podporządkowując przy tym interesy pracownicze pewnym już istniejącym programom politycznym i stwarzając w ten sposób ze związków zawodowych narzędzie walki partyjnej często sprzecznej z celami tychże związków. Przykłady tego rodzaju znajdziemy na terenie związków robotniczych, rozbitych najczęściej na cały szereg ugrupowań, zależnych ściśle od kierunków politycznych, czemu należałoby przypisać brak wspólnej platformy pomiędzy związkami robotniczymi a inteligencją pracującą.

Zjawiska podobne obserwować można w sposób jaskrawy na terenie Francji, gdzie ostatnie strajki w pierwszej linii miały charakter polityczny, powodując wewnętrzną dezorganizację i osłabienie gotowości obronnej państwa przed największym wrogiem zewnętrznym tychże mas strajkujących, jakim jest reżim totalistyczny.

Wychodząc z przytoczonych wyżej założeń należy stwierdzić, że wszelkie próby podporządkowania związków zawodowych pewnym już istniejącym kierunkom politycznym, słowem przyczepienie związków do ogona partyjnego, da rezultaty wręcz przeciwne głoszonemu hasłu konsolidacji wewnętrznej; o tym władze związkowe muszą wiedzieć, wyprowadzając własne wnioski dla swej działalności.

Biorąc jednak pod uwagę doniosłość roli związków zawodowych należy dążyć do wytworzenia własnego programu politycznego. Musi on jednak być całkowicie uniezależniony od wpływów dotychczasowych partii politycznych. Cel powyższy jest zupełnie możliwy do osiągnięcia, gdy program polityczny zostanie ustalony w oparciu o dobrze zrozumiały interes państwa, natomiast sprawy walki o byt, walki z istniejącym wyzyskiem klasy pracującej, wypływają z założeń statutowych związków.

K. Ch.

Jeszcze jedna nieuregulowana dziedzina

Głos technika — likwidatora rolnego

Istnieje w Zakładzie specjalna kategoria techników szacunkowych, którym warto dodatkowo kilka słów poświęcić. Są to rolnicy z wyższym wykształceniem, angażowani przez Zakład, jako pracownicy działu przymusowych ubezpieczeń od ognia ruchomości rolnych.

Wymaga się od nich ukończonych studiów rolniczych, praktyki rolnej, młodego wieku, zdrowia i sił fizycznych — jak od każdego pracownika terenowego, a ponadto zdania egzaminów: 1) technicznego, 2) inspektorskiego, 3) likwidatorskiego.

Po pierwszych 3 miesiącach pracy (które do niedawna nie były opłacane, obecnie wynagradzane są po 150 zł miesięcznie) — następuje egzamin techniczny, nominacja na technika szacunkowego i oprócz zwykłej wydajności pracy — obowiązek przygotowania się do dwu pozostałych egzaminów: inspektorskiego i likwidatorskiego. Następne 6—9 miesięcy to odrabianie codziennych obowiązków, a w każdej wolnej chwili nauka, bo materiał do oczekujących egzaminów ogromny.

Same tylko egzaminy trwają 5—6 dni po 7—12 godzin dziennie. Wyczerpują nerwowo jak żaden chyba z dotychczas zdawanych na uczelni — bo wymagania duże, materiał jeszcze większy, a przygotować się niełatwo, bo to i brak programu i podręczników, a nade wszystko — czasu. Podobno Centrala wydaje okólniki, w których zaleca umożliwienie nam czasu na naukę, ale jakoś dotychczas dobrodziejstw tych okólników nie odczuliśmy.

Wreszcie wszystkie egzaminy zdane. Spotyka nas nagroda. Kontrakt technika szacunkowego w X stopniu służbowym.

Są wśród nas byli instruktorzy rolni, nauczyciele szkół rolniczych, kierownicy towarzystw rolniczych, komisarze okręgowych urzędów ziemskich. Mamy za sobą często dorobek pracy zawodowej — rolniczej i społecznej — na wsi, który musi dodatnio odbijać się na naszej obecnej pracy. Ostatnio, przez okres niemal roczny, nie mając dosłownie 1 dnia wolnego od zajęć, nauki, lub obawy przed egzaminem w P.Z.U.W. przygotowaliśmy się do fachowego obsługiwania przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych.

Ostatnio zainteresował nas fakt następujący. Jeden z takich właśnie „techników szacunkowych", posiadający wyższe studia rolnicze, praktykę zawodową, wszelkie egzaminy wewnętrzne P.Z.U.W., pełniący obowiązki zastępcy inspektora — ceniony jako pracownik, który w Zakładzie miał skromne wymagania — chciał otrzymać IX stopień służbowy i nie dano mu go — porzucił pracę w Zakładzie, bo otrzymał pracę inspektora rolnego w prywatnej instytucji. Obecne pobory jego w próbnym okresie nowej pracy wynoszą 500 zł miesięcznie + diety 15—30 zł, zależnie od rodzaju delegacji.

Powie ktoś może, że to fakt odosobniony. Może tak, może nie. Przyszłość to pokaże. W każdym razie jest to fakt charakterystyczny, iż nasi pracownicy nazewnątrz lepiej są oceniani niż w Zakładzie.

„Technik szacunkowy".

Roczny bilans wydarzeń w życiu Koła Stanisławowskiego

Rok! Cały Rok w życiu Koła— to splot tylu wydarzeń mniejszych i większej wagi, że trudno mi je opisać w kilku wierszach, postaram się jednak streścić przynajmniej najważniejsze.

Do pierwszych należy przede wszystkim Doroczny Walny Zjazd Członków Koła, jaki odbył się w Stanisławowie dnia 9 maja 1937 r., który zgromadził 49 członków. Szczególnie dopisali Koledzy z powiatów. Dało to możność przekonać się, że po usamodzielnieniu powiatów Koledzy przeniesieni na placówki powiatowe, nie zerwali łączności z resztą Kolegów i bez względu na odległość żywo interesują się sprawami Koła.

Nadzwyczajny Zjazd członków Koła poprzedził przyjazd gości z Zarządu Głównego, w osobach kol. kol. Prezesa Grajkowskiego i Sekretarza Banasińskiego. Przyjazd gości miał cel informacyjny.

Drugi Nadzwyczajny Zjazd odbył się w październiku ub. r. z racji uchwalenia memoriału do Pana Naczelnego Dyrektora w sprawie pustulatów, wysuniętych przez Zarząd Główny.

W życiu ogólno towarzyskim Koła wprowadzona została miła inowacja w postaci wspólnych wycieczek towarzyskich.

Z uchwalonego na Dorocznym Walnym Zgromadzeniu funduszu wycieczkowego, urządzono dwie wycieczki — do Lwowa, na Targi Wschodnie i do Zaleszczyk na Święto Winobrania. Wesołe i beztroskie nastroje podróży, oddalały kłopoty życia codziennego i choć trwały krótko, wryły się w pamięć tym wszystkim, którzy wzięli w nich udział.

Główną ostoją życia towarzyskiego Koła jest lokal, dla oszczędności wynajęty wspólnie ze Związkiem Urzędników Sądowych, gdzie dwa razy w tygodniu zbierają się koledzy na wspólne pogawędki i dyskusje. Dwa dni w tygodniu po prostu dlatego, że w dniach tych czynna jest biblioteka Koła, która cieszy się wielkim powodzeniem nie tylko u członków Koła, lecz nawet i u gości ze Związku Urzędników Sądowych, którym za specjalną minimalną opłatą wolno z niej korzystać.

Korzystając z zajmowanego lokalu, Koło urządziło w sezonie „taneczną herbatkę" dla członków i gości.

Lokal wprawdzie niewielki, ale wypełniony był całkowicie przez kolegów z rodzinami i zaproszonych gości. Nastrój panował przemiły i naprawdę niekrępujący, a niewielki bufet urządzony we właściwym zakresie szczególne miał wzięcie. Muzyka wprawdzie „domowa", bo z płyt przez adapter, jednak z tym plusem, że grała bez zmęczenia.

Należy podkreślić, że istniejący miły i koleżeński nastrój w naszym Kole i wśród Kolegów, należy w dużej mierze przypisać Zarządowi Koła i rzeczowemu oraz przychylnemu ustosunkowaniu się Władz Inspektoratu Wojewódzkiego w Stanisławowie do wszelkich poczynań Koła.

Ze swej strony staramy się, aby ten sympatyczny i rzeczowy stosunek naszych Władz Przełożonych nie uległ zmianie, lecz rozwinął się i okazał się trwałym dla ogólnego dobra naszej współpracy w Zakładzie.

(—) H. C.

Przestrzeganie czasu pracy w Kole Lwowskim

Realizując jedną z najważniejszych uchwał ubiegłego Zjazdu Delegatów Zarząd Główny Związku wydał w styczniu br. okólnik Nr 24/I do wszystkich pracowników Zakładu w sprawie przestrzegania 40 i ½ godzinnego tygodnia pracy.

Na tutejszym terenie akcja Związku mimo nader niepomyślnych wprost ciężkich warunków pracy Zarządu Koła znalazła należyty oddźwięk i zrozumienie tak w sferach zrzeszonych jak i niezrzeszonych pracowników Zakładu, ponieważ przystąpienie do wykonania czołowej uchwały Zjazdu w tut. Kole zostało powitane z wielkim uznaniem przez wszystkich pracowników lwowskiego Inspektoratu Wojewódzkiego.

Zarząd Koła dołożył wszelkich starań w kierunku ścisłego wykonania zleceń zawartych w okólniku Zarządu Głównego w poczuciu odpowiedzialności organizacyjnej za stan rzeczy na tut. terenie.

Po uchwaleniu kredytu na przeprowadzenie kontrolnych wyjazdów w teren, dokonano w dni wolne od pracy biurowej jak soboty popoł. i niedziele takich wyjazdów do siedmiu powiatów, co w dużej mierze przyczyniło się do należytego zrozumienia i wykonania zaleceń Zarządu Głównego Związku.

Obszerny artykuł w marcowym numerze „Naszych Spraw" o przestrzeganiu czasu pracy, które jest zagadnieniem posiadającym nie tylko lokalne lecz i ogólnopaństwowe znaczenie przede wszystkim z uwagi na swój wybitnie dodatni wpływ na sprawę zmniejszenia się bezrobocia oraz unormowania warunków pracy — wyczerpująco naświetla sytuację pod tym względem w naszym Zakładzie.

Kwestia jednak przestrzegania ustawowego czasu pracy i obowiązek prowadzenia kontroli godzin pobiurowych przez kolegów „terenowców" jak inspektorów powiatowych i techników szacunkowych wymagałaby szerszego omówienia z uwagi na specyficzny charakter pracy tych kolegów oraz konieczność stosowania zasady przestrzegania ustawowego czasu pracy do kolegów inspektorów powiatowych, którzy są równocześnie reprezentantami władzy przełożonej na placówkach powiatowych.

Z. K.

Koło Śląskie

W dniu 13 marca br. tutejsze Koło witało po raz pierwszy członków Zarządu Głównego Związku w osobach Prezesa kol. Cz. Grajkowskiego i Gen. Sekr. kol. A. Banasińskiego.

Na wstępie miłych gości powitał serdecznie prezes Koła kol. M. Oleksy oddając równocześnie głos kol. Grajkowskiemu, który w krótkich słowach powitał wszystkich zebranych kolegów w imieniu Zarządu Głównego. Z kolei zabrał głos kol. Banasiński, nakreślając w swoim dłuższym przemówieniu obecną sytuację pracowników P. Z. U. W., stosunek Władz Instytucji do Związku, oraz starania, jakie Związek poczynił dla polepszenia bytu ogółu pracowników P.Z.U.W. Poza tym udzielił informacji na temat zamierzonych przez Władze Centralne zmian w Inspektoracie Śląskim. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja na tematy aktualne, w czasie której goście udzielali wyczerpujących wyjaśnień.

Po zakończeniu zebrania udano się na krótki spacer po mieście, podczas którego pokazano gościom niektóre osobliwości Katowic.

Po powrocie odbyła się wspólna kolacja, wydana przez Zarząd Koła, w czasie której przedyskutowano jeszcze szereg zagadnień aktualnych, po czym goście odprowadzeni na dworzec, opuścili Katowice.

Przez cały czas pobytu miłych gości panowała atmosfera swobodna i serdeczna wśród wszystkich zebranych, to też z żalem żegnaliśmy przybyłych, którzy do codziennego szarego życia wlali trochę otuchy na lepsze jutro.

Dokończenie działu „Z życia Kół" na str. 12.

Z urlopami coś nie w porządku

Ustaliło się od kilku lat, że inspektorzy powiatowi, personel techniczny, a dosyć często i stały, muszą wykorzystywać swoje urlopy wypoczynkowe w okresach niezawsze na ten cel się nadających.

Mianowicie w początku roku, kiedy planuje się i „wybiera" urlopy, przychodzi pismeko, w którym jest powiedziane, że „pożądanym" jest, aby pp. inspektorzy i technicy mieli urlopy w jesieni, zimie lub na wiosnę. Oczywiście, wiadomo co znaczy to „pożądanym" i większość dla „świętego spokoju" zgadza się na **marcowe** lub **listopadowe** urlopy.

Czyż dopiero świadectwo lekarza Ubezpieczalni Społ. ma poprzeć prośbę o urlop w okresie, kiedy powinno się go normalnie wykorzystać, tj. w lecie?

Pracownicy terenowi P.Z.U.W. w takim stopniu poświęcają swe siły i zdrowie dla Instytucji, że winni chociaż mieć możność skorzystania z należnego im prawa do właściwego urlopu.

Mówi się ogólnie, że „technik ma i tak urlop, bo cały dzień na wsi przebywa". — Nie wiem, czy wypoczynkiem (na to przecież winien służyć urlop) można nazwać całodzienne uganianie się dokoła chłopskich chałup, chlewów i ustępów; wspinanie się na strychy dla obejrzenia i policzenia niemal każdego gwoździa? I to wszystko nie w ustawowym 7-io godzinnym czasie!

Są instytucje i urzędy, gdzie na czas urlopów **(letnich)** donajmuje się dodatkowo ludzi aby umożliwić personelowi stałemu właściwy odpoczynek. Nie piszę tego, abym przypuszczał, że można donająć ludzi do szacowania, chcę tylko wskazać na dość rozciągłe pojęcie o opiece nad pracownikami.

Ale „do czasu dzban wodę nosi..." i stworzenie pociągowe musi czasem też trochę odpocząć!

Można żądać wysiłku i poświęcania się (i to corocznego) dla Instytucji, ale przecież trzeba uszanować w pracowniku człowieka i dać mu, **na równi z innymi**, korzystać z udzielanych przywilejów o ile już nie „ludzkich", to chociaż „ustawowych".

Sekretarz powiatowy.
(IKA)

Usunięcie ze Związku

Z dniem 10.IV. rb. wykluczeni zostali z naszej Organizacji decyzją Rady Związku kol. kol.:

1) Henryk Grudziński z Koła Kieleckiego za nie podporządkowanie się zarządzeniom Władz Związku.

2) Władysław Szarras, pracownik insp. pow. w Koninie (z Koła Łódzkiego) za niezastosowanie się do zarządzeń, dotyczących akcji o przestrzeganie ustanowionego czasu pracy na terenie Zakładu.

Bratnie organy piszą...

Czas skończyć z plagą godzin nadliczbowych

W artykule pod powyższym tytułem znajdujemy w Nr. 5 z rb. „Biuletynu Społecznego" (Organ Związku Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ.) tak obecnie stale aktualne uwagi na temat pracy w godzinach pobiurowych. Nawiązując do odnośnych uchwał Kongresu Pracowniczego autor stwierdza m. in. iż:

„W okresie, gdy tragedia bezrobocia została uznana za największą klęskę współczesności, każdy wypadek łamania ustaw i przepisów o czasie pracy musi być zakwalifikowany jako akt występny i karygodny, akt sabotowania wysiłków, zmierzających do naprawienia tak strasznie zwichniętego porządku społeczno-gospodarczego. Rzecz oczywista, że szczególnie razi, gdy ów wysoce niespołeczny stosunek wykazują instytucje publiczne..."

Autor podkreśla, iż zmuszanie pracowników do pracy w godzinach pozabiurowych ma charakter aspołeczny i jest przeciwne obecnym hasłom polityki Rządu, dążącego do możliwego zwiększenia stanu zatrudnienia. I jest to tym bardziej niezrozumiałe, jeśli występuje w instytucjach prawa publicznego, „w pierwszym rzędzie powołanych do poszanowania istniejących norm". Czytamy też m. in.:

„Pracownik publiczny ma silnie rozwinięte poczucie społeczne. Zniósł już wiele i cierpliwie. Wiele już ofiar złożył na różnych ołtarzach. Ma jednak prawo ów pracownik żądać, aby wreszcie przestał być ofiarą.

Słodycz komplementów o wyrobieniu społecznym nigdy nie zastąpi pracownikowi goryczy utraconego odpoczynku po pracy, odsunięcia go od ciepła ogniska domowego, od dobrodziejstw kultury, od pracy społecznej na innych terenach, od życia.

Jakże żywą aktualnością uwagi te uderzają i w odniesieniu do naszych stosunków pracy — pracy w naszym Zakładzie!

Szkodliwość systemu niskich płac

W lutowym numerze „Naszego Świata" (Organ Zw. Zaw. Pracowników BP.) w artykule p.t. „System niskich płac" autor Jan Derengowski rozprawia się zdecydowanie z popularnym u nas poglądem „że kraj nasz, jako ubogi w kapitały, musi stosować system taniej robocizny". Twierdzi on, że mimo stosowania niskich płac — przemysł nasz w ciągu 19 lat niepodległości jest tak słaby, „iż właściwie utrzymuje się tylko dzięki silnej interwencji państwowej".

Bo niskie płace są „synonimem niskiej wydajności, złej organizacji i wysokich kosztów produkcji"

„W krajach wielkoprzemysłowych ciągły nacisk pracowników najemnych zmusza przedsiębiorcę do najracjonalniejszego sposobu produkcji... ...zmniejsza się udział pracy ludzkiej, zwiększa zaś udział ujarzmionych sił natury."

„Przejściowo taki stan może powodować nawet wzrost bezrobocia t. zw. technicznego", wkrótce jednak następuje wyrównanie wobec kreowania nowych gałęzi produkcji. W związku bowiem ze zwiększoną siłą nabywczą jednostek pracujących, zwiększa się ilość potrzeb, które mogą one zaspokoić. Dla realizacji tych potrzeb należy budować nowe zakłady wytwórcze.

W Polsce jednakże obserwujemy zjawisko odwrotne — cofanie się. „Ilość produktów przemysłowych — w przeliczeniu na głowę ludności — spada". Bo nie ma nabywców przy minimalnej sile nabywczej ludności.

Dalej czytamy:

„Ale tania praca nie tylko wyrządza olbrzymie szkody z punktu widzenia ogólnego interesu społecznego, tania praca nie opłaca się właściwie pracodawcy. Nasz organizm gospodarczy nie odczuwa tego, bo odgradza nas mur celny od zagranicy, ale już proste porównanie na terenie naszego kraju zakładów, stosujących niskie i wysokie płace, wykazuje całą grozę niskich płac..."

W zakończeniu autor stwierdza,

„iż wielkie kapitały inwestycyjne w państwach przemysłowych tworzą się na podłożu oszczędności szerokich rzesz pracowników...

I dlatego nie wyrwiemy się z koła braku kapitałów, dopóki nie stworzymy podłoża do oszczędności najszerszych warstw społeczeństwa. Koniecznym do tego warunkiem jest podwyższenie płac."

Należałoby sobie życzyć, aby z tym rzeczowym artykułem zapoznały się w całości i nasze Władze Nadzorcze, decydujące o niemożliwie oszczędnościowej polityce Zakładu w zakresie wynagrodzeń pracowniczych.

I co dalej?

Przebrzmiały echa Kongresu Pracowniczego! Zebrani na Kongresie delegaci związkowi wysunęli szereg haseł, w szeregu uchwał sprecyzowali bolączki świata pracy i jego żądania, potem rozjechali się. Ale co dalej? — Odpowiedzi na to pytanie szuka i znajduje ją znany na terenie związkowym kol. St. Sasim. W nr. 4 z rb. „Ruchu Pracowniczego" pisze on:

„...zgiełk bitwy wolno mija, demonstranci kongresowi wrócili już do swoich organizacji. Wraz z ostatnimi odgłosami wrzawy musi minąć ton wystąpień, a zastąpić go trzeba zdecydowanym działaniem. Zwycięży bowiem ten, kto działa, a nie ten, co tylko neguje i przeszkadza w działaniu innym...

Kongres stworzył fundamenty, na ich podstawie trzeba tworzyć dalsze konstrukcje. Trzeba skrystalizować zwarty program działania, przed którego kamienną mocą runęłyby mury przeciwności.

Autor zdaje sobie sprawę, że ów program „zwłaszcza w jego zasadniczej części przebudowania podstaw ustrojowych..." przedstawia się jeszcze mgliście. Zawiera on już jednak pewne założenia,

„a przede wszystkim niezłomny postulat, że przyszły ustrój Rzplitej musi realizować bez reszty warunek sprawiedliwości społecznej..., że ten ustrój musi być oparty na zasadach demokracji.

Ale tu nie tylko o demokrację polityczną chodzi, ruch pracowniczy na czoło zagadnień wysuwa sprawę demokracji gospodarczej, sprawę więc faktycznej równości wszystkich obywateli nie tylko w obliczu prawa, ale przede wszystkim w obliczu dzisiejszej hegemonii gospodarczej klas posiadających, w obliczu cenzusu pieniężnego trzosa".

I na przyszłość „moment rentowności kapitału musi być zamieniony momentem troski o najdoskonalsze zaspokojenie wszystkich rzeczywistych potrzeb ogółu obywateli i Państwa".

Taki — bardziej jeszcze skonkretyzowany, daleko sięgający w przyszłość plan przebudowy od podstaw, może być zrealizowany „jedynie pod naporem woli całkowicie świadomego swych żądań społeczeństwa". Teraz więc przede wszystkim w kierunku zorganizowania mas, zmobilizowania woli społeczeństwa dla realizacji tych zadań winny iść wytężone wysiłki. Trzeba rozbudować ruch pracowniczy,

„...muszą się zacieśnić więzy wzajemnej współpracy nie tylko pomiędzy poszczególnymi związkami pracowników umysłowych, ale również pomiędzy inteligencją pracującą a ruchem robotniczym i chłopskim, czego ukoronowaniem będzie pełny plan rzetelnej przebudowy ustroju polskiego życia społecznego". Rw.

Z Koła Warszawskiego

W dniu 28 marca r. b. na żądanie przeszło 150 osób odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła Warszawskiego. Zarząd Koła rozumiejąc i podzielając rozgoryczenie pracowników P.Z.U.W. — wydał przed zebraniem komunikat, w którym między innymi zaznaczył:

„Koleżanki i Koledzy!

Wasza inicjatywa zasługuje na uznanie. Musimy znowu zabrać głos i powiedzieć, że domagamy się uwzględnienia nareszcie naszych postulatów ekonomicznych, które zapewnią nam minimalne warunki ludzkiej egzystencji, że nie zgadzamy się na tego rodzaju traktowanie, jakiego jesteśmy świadkami w ostatnich czasach. Nasz głos z pewnością nie będzie odosobniony, lecz znajdzie najżywszy oddźwięk wśród naszych Koleżanek i Kolegów na prowincji.

W dniu 30 bm. obradować będzie nowopowołana Rada Zakładu. Spodziewamy się, że u tych, którzy mają reprezentować w Zakładzie czynnik społeczny, znajdziemy zrozumienie dla naszych postulatów. Wierzymy, że Rada zabierze głos i poprze nasze stanowisko.

Koleżanki i Koledzy!

Dla zamanifestowania naszej woli osiągnięcia postawionych sobie zamierzeń, dla zdecydowania form najskuteczniejszej akcji wzywamy Was wszystkich Związkowców i Niezwiązkowców do przybycia na Nadzwyczajne Zgromadzenie".

Należy stwierdzić, że na zebranie to przybyli również niecziłonkowie Związku, którzy gorąco manifestowali swą gotowość do poparcia akcji związkowej o zrealizowanie wysuniętych przez władze naszej organizacji — postulatów.

W dyskusji, jaka się wywiązała po przemówieniach członków Zarządu Koła i Zarządu Głównego, przebijało rozgoryczenie i poczucie krzywdy, wywołane dotychczasowym stanowiskiem Władz Zakładu i Państwowego Urzędu Kontroli Ubezp. w sprawie bonifikaty podatku specjalnego, zasiłku skreślonego z budżetu przez P.U.K.U., oraz w sprawie palącego zagadnienia czasu pracy, przede wszystkim na placówkach powiatowych. Podkreślano, iż odnosi się wrażenie, że Władze Zakładu dążą do pogorszenia praw pracowników, a świadczy o tym chociażby fakt pozbawienia pracowników kontraktowych dodatkowych 2-ch dni za tydzień urlopu w okresie zimowym i wiele innych pokrzywdzeń.

Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto licznymi oklaskami **rezolucję, w której Koło Warszawskie domaga się:**

1) Cofnięcia obrażającego ogół pracowników okólnika w sprawie kosztów przejazdów służbowych, wydanie bowiem okólnika, w którym świadome przestępstwo — „oszustwo" rozciąga się na wszystkich pracowników, mimo że zawsze mogą zdarzyć się, nieświadomie dokonane uchybienia służbowe, pracownicy muszą odrzucić z oburzeniem jako uwłaczające ich godności;

2) całkowitej bonifikaty podatku specjalnego zgodnie z memoriałem Związku z dnia 27.I. rb.;

3) wypłacenia w okresie przedświątecznym zasiłku dla wszystkich bez wyjątku pracowników P.Z.U.W.;

4) zupełnego skasowania bezpłatnego zatrudniania pracowników ponad ustanowiony czas pracy;

5) przywrócenia praw urlopowych pracownikom kontraktowym w okresie zimowym;

6) reasumcji uchwały Rady P.Z.U.W., pozbawiającej zasiłków za 1937 i 1938 r. pracowników, którym należy się zaległy dodatek lokalny.

Końcowy ustęp rezolucji brzmiał **„Członkowie Koła uchwalają, że w razie niespełniania przez Władze Instytucji tych postulatów w okresie najbliższym — gotowi są do akcji strajkowej i wzywają przeto Zarząd Główny Związku do podjęcia odpowiedniej akcji na terenie Instytucji i wydania zarządzeń organizacyjnych".**

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian do rękopisów. Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się

Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER WIERNICKI **Wydawca: ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PZUW**

Adres Redakcji i Administracji: Kopernika 36/40, tel. 2-79-06; 2-11-49.

4829 — Wykonano w Zakładach Drukarskich W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10. tel. 6.44.59